

Cena 50 gr

NAKLAD 93.558 EGZ.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, środa 9 stycznia 1957 roku

Nr 7 (3153)

- Zwiększenie wszechstronnej pomocy dla wsi
- Obniżenie o 1/3 dostaw obowiązkowych w roku 1957
- Prawo wartości w wymianie miasto — wieś
- Warunki rozwoju spółdzielni produkcyjnych

Wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego stwierdzają, że prawdziwym rozwojem gospodarki narodowej, zapewniającą poprawę warunków materialnych ludzi pracy w mieście i na wsi, wymaga umacniania władzy ludowej na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego, dalszego rozwoju przemysłu socjalistycznego, umocnienia spójni ekonomicznej między miastem i wsią jak też uruchomienia odpowiednich sił i środków, które będą sprzyjać wszechstronnemu wzrostowi produkcji rolnej. Wzrost ten można osiągnąć przy swobodnym rozwoju gospodarstw indywidualnych w oparciu o różnorodne formy wzajemnej pomocy, zrzeszeń i zespołów chłopskich. Spółdzielczym gospodarstwom rolnym, opartym na zdrowych zasadach, należy udzielać stałego poparcia.

Stojąc na gruncie socjalistycznej przebudowy wsi, KC PZPR i NK ZSL uważają, że droga do uspołecznienia produkcji rolnej prowadzi przez różnorodne formy wspólnoty produkcyjnej przy jednoczesnej intensyfikacji gospodarki chłopskiej, wprowadzaniu coraz wyższej techniki, wzmocnieniu kultury rolnej i zamożności wsi.

Rodzaje zespołowych form i zrzeszeń produkcyjnych oraz sposoby ich organizowania wynikać powinny z konkretnych warunków i potrzeb rolników, których własne doświadczenie i swoboda wyboru będą decydować o postępie przebudowy i rozwoju gospodarki socjalistycznej.

Państwo winno zapewnić poparcie podstawowym masom chłopskim, małorolnym i średniorolnym gospodarstwom, przede wszystkim poprzez zapewnienie opłacalności produkcji, zaopatrzenie w środki produkcji, politykę kredytową oraz upowszechnienie kontraktacji. Należy też usuwać te ograniczenia, które hamują rozwój produkcji większych gospodarstw chłopskich.

W obecnej sytuacji KC PZPR i NK ZSL uważają za najważniejsze rozwiązanie następujących problemów: uporządkowanie prawa i stabilizacja stosunków własności ziemnej, ustalenie nowych zasad w stosunkach ekonomicznych między państwem i wsią, zagwarantowanie rolnictwu niezbędnych środków ze strony przemysłu i stworzenie warunków dla samodzielnego rozwoju społeczno-zawodowego ruchu gospodarczego na wsi.

PRAWO WŁASNOŚCI I OBRÓT ZIEMIĄ

Dla rozwoju chłopskiej gospodarki rolnej ważne jest jasne określenie i przestrzeżenie w praktyce prawa własności. W zakresie posiadania, dzierżawienia, kupna i sprzedaży gruntów pochodzących ze spadku, działów rodzinnych i otrzymanych z reformy rolnej, gruntów indywidualnych i spółdzielczych na-

leży znieść istniejące ograniczenia i przestrzegać zasady wolnego obrotu ziemią. Zasada ta powinna być konsekwentnie stosowana także do gospodarstw na Ziemiach Zachodnich, tak osadniczych jak i ludności z dawna osiadłej. Gwarantując ochronę i poszanowanie tego prawa w stosunku do wszystkich rolników, państwo będzie jednak przeciwdziałać tworzeniu się gospodarstw przekraczających normy obszarowe, określone w dekretach o reformie rolnej i osadnictwie, oraz zwalczać spekulacyjny handel ziemią.

Gospodarstwom osadniczym na Ziemiach Zachodnich i innych terenach osiedleńczych trzeba umożliwić, jeśli warunki na to pozwalają, powiększenie arealu w granicach maksymalnych do 15 ha, a gospodarstwom o charakterze hodowlanym — do 20 ha przez nadanie gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi według obowiązujących zasad. Grunty nie zagospodarowane, pozostające w dyspozycji Państwowego Funduszu Ziemi, należy wydzielając w pierwszym rzędzie chłopom małym i średniorolnym na dogodnych warunkach, przyjmując zasadę co najmniej 8-letniego okresu dzierżawy.

Dla utwierdzenia poczucia własności niezbędne jest jak najrychlejsze zakończenie prac związanych z wydawaniem aktów nadania oraz wpisem do ksiąg hipotecznych. Ma to szczególne znaczenie dla Ziemi Zachodnich.

Wymaga również uregulowania sprawa podatku od nabycia, spadków i darowizny w kierunku podniesienia granicy majątku wolnego od opodatkowania, wprowadzenia jednolitych norm szacunkowych i usunięcia istniejących w tej dziedzinie dowolności.

WYMIANA TOWAROWA WIEŚ — MIASTO

Stosunki ekonomiczne między miastem a wsią, między przemysłem i rolnictwem powinny opierać się na następujących zasadach: na stałe rozwijającej się kontraktacji, gwarantującej opłacalność produkcji rolnej i zapewniającej przystępny rentowność, na stałym rozszerzaniu rynku zbytu na wsi oraz na wymianie rynkowej regulowanej środkami ekonomicznymi przez państwo.

Z uwagi na trudną sytuację gospodarczą wynikającą z niskiego poziomu produkcji rolnej, braku rezerw oraz odpowiedniej ilości towarów, koniecznych dla pokrycia zwiększonych dochodów ludności, ograniczenie obowiązkowych dostaw aż do całkowitego ich zniesienia musi odbywać się stopniowo.

KC PZPR i NK ZSL stwierdzają, że — w ramach istniejących obecnie możliwości — należy wprowadzić najbardziej konieczne a zarazem najbardziej skuteczne dla rozwoju produkcji rolnej zmiany w zakresie obciążenia wsi, tak gospodarstw indywidualnych jak i spółdzielni produkcyjnych, zaopatrzenia w środki produkcji i w kierunku prawidłowego ustalenia stosunku cen artykułów przemysłowych do cen produktów rolnych.

ZMIANY W SYSTEMIE OBCIĄŻEN GOSPODARSTW ROLNYCH

1) Obniżyć plan skupu zbóż z obowiązkowych dostaw zbóż ze zbiorów 1957 r. o jedną trzecią, tj. o około 630 tys. ton — według następujących zasad:

- a) zwolnienia z obowiązkowych dostaw zbóż wszystkich gospodarstw rolnych o obszarze do 2 ha przeliczeniowych gruntów ornych. Gospodarstwa te objęte zostaną również zwolnieniem w obowiązkowych dostawach ziemniaków.
- b) obniżenia norm obowiązkowych dostaw zbóż w tych rejonach, gdzie nie odpowiadają one warunkom produkcyjnym i możliwościom towarowym, szczególnie na Ziemiach Zachodnich.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kandydaci na posłów — wśród wyborców swojego okręgu

Przedwyborcze spotkanie mieszkańców Balut

Z wyborcami — mieszkańcami Balut, spotkali się wczoraj kandydaci na posłów: Zofia Bartnicka, Czesław Szezepaniak, Edward Szuster i Stanisław Niedzielski.

W kampanii wyborczej, która dochodzi obecnie do punktu kulminacyjnego, było to jedno z pierwszych spotkań kandydatów na posłów z wyborcami dzielnicy, w której zostały wysunięte ich kandydatury.

Zwykłym niejako porządkiem rzeczy kandydaci podzieliли się swymi poglądami na szereg spraw bieżących, po czym zabierali głos wyborcy. Zainteresowanie ich skupiło się głównie na codziennych bolączkach dzielnicy i jej mieszkańców — remonty, doprowadzenie wody, a nawet... budowa boiska sportowego. Z tych wystąpień nieodparcie wynika, że radni DRN-

Baluty nie zajmują się swoimi sprawami, bowiem te postulaty należy raczej do nich kierować. Albo to nie znaczy, że brak było głosów poruszających i inne zagadnienia. Do tych ostatnich zaliczyć należy przede wszystkim sprawę kwartalnych spotkań posłów z wyborcami, na których zdawaliby oni sprawozdanie ze swej pracy oraz postawienie w Sejmie spraw bytowych kobiet (chodzi o zwiększenie zasiłków rodzinnych kosztem zlikwidowania żłobków i przedszkoli).

(Kr.)

O. Grotewohl i delegacja NRD opuścili Moskwę

MOSKWA (PAP). — 8 bm. opuścili Moskwę, udając się w drogę powrotną do kraju, delegacja rządowa NRD z premierem Otto Grotewohlem na czele.

Na Dworcu Białoruskim delegację żegnał m. in.: N. A. Bulganin i N. S. Chruszczow oraz premier Rady Państwowej ChRL Czou En-lai.

O. Grotewohl wygłosił przed odjazdem krótkie przemówienie.

PRACE

nad nową strukturą Min. Kultury i Sztuki

WARSZAWA (PAP). — Kolegium Ministerstwa Kultury i Sztuki ustaliło ogólne zasady prac nad nową strukturą resortu.

W poszczególnych centralnych zarządach ministerstwa powołano wewnętrzne komisje, które w związku z rozszerzeniem uprawnień wydziałów kultury przejdą do wydziałów oprawy wytyczne dotyczące roli i zadań komórek organizacyjnych ministerstwa w nowych warunkach.

Opracowane wnioski są obecnie przedmiotem dyskusji centralnej komisji, która pracuje pod przewodnictwem wiceministra kultury i sztuki T. Zaorskiego. W toku dyskusji ustala się rolę i zadania poszczególnych centralnych zarządów, które mają być przekształcone w departamenty o zmniejszonym aparacie urzędniczym. Dyskusyjnym jest m. in. projekt likwidacji departamentu imprez i obchodów artystycznych. Centralnego Zarządu Imprez Estradowych, omawiane są także zadania i zakres działania przyszłych departamentów muzyki, plastyki, teatru itp. oraz podległych obecnie ministerstwu byłych centralnych urzędów kinematografii i wydawnictw.

Sprawa Węgier znowu staje w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Dział po południu wznowiona została obrada plenarna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Jak podają agencje zachodnie, na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia będzie znowu omawiana sprawa Węgier. W kuluarach ONZ twierdzi się, że grupa 20 państw z USA na czele zamierza wnieść nowy projekt rezolucji w sprawie Węgier.

Rozmowy w sprawie rozszerzenia płaszczyzny politycznej rządu węgierskiego

BUDAPESZT (PAP). — Jak podała rozgłoszenia budapeszteńska, we wtorek po południu rozpoczęły się w stolicy Węgier rozmowy między przedstawicielami Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i innych partii wchodzących w skład patriotycznego frontu ludowego. Rozmowy te — jak stwierdza Agencja Reuters — dotyczą sprawy rozszerzenia bazy politycznej rządu.

Z posiedzenia Rady Ministrów

8 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzone zostały projekty uchwał. M. in. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie organizacji szkół przywspółdzielni rolniczej.

Rozpatrzone zostały również projekty ustawy w sprawie reformy podziału administracyjnego. Celem tego projektu jest unowocześnienie Węjowskiej Rad Narodowych do decydowania o siedzibie i granicach rad gromadzkich, Rada Ministrów postanowiła sprawę tę w formie projektu ustawy przekazać do rozpatrzenia Sejmowi.

11 bm. przybywa do Warszawy z wizytą przyjaźni delegacja rządowa ChRL

WARSZAWA (PAP). — W piątek, 11 bm. w godzinach popołudniowych na zaproszenie rządu PRL przybędzie do Warszawy z wizytą przyjaźni delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem premiera Rady Państwowej Czou En-lai'a. W skład delegacji wchodzi: Ho Lun — wicepremier Rady Państwowej, marszałek ChRL, Wan Cja-sian — wiceminister spraw zagranicznych i Wan Bin-nan — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ChRL w Polsce.

Paris sur glace



O przygotowaniach do występu paryskiej rewii lodowej w Łodzi piszemy na str. 4.

Regulaminy pracy będą środkiem walki z bumelanctwem i absencją w zakładach pracy

WARSZAWA (PAP). — Ostatnio odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej przy Radzie Ministrów komisji dla opracowania projektu wytycznych dotyczących środków, które mają być stosowane wobec pracowników opuszczających pracę lub spóźniających się do pracy bez usprawiedliwienia.

Z procesu bydgoskiego

BYDGOSZCZ (PAP). — 8 bm., w szóstym dniu procesu przeciwko sprawcom zająć chuligańskich w Bydgoszczy sąd przesłuchiwał dalszych świadków.

Świadek Leon Nawrocki — funkcjonariusz MO, pełniący w dniu 18 listopada dyżur w KD-Sródmieście, opisał przebieg najścia grupy chuliganów na gmach komendy. Zniszczono tam wtedy centralkę telefoniczną, zdemolowano garaż i powybijano szyby w oknach. Jak zeznał św. Nawrocki — postawa milicjantów przebiegających wewnątrz gmachu, była bierna.

Świadek Karol Aleksandrak na placu Findera wyciągnięto z autobusu i dotknięto pobito. „Z autobusu wydziałem mnie — mówi świadek — dwóch osobników w wojskowych mundurach. Oni też zaczęli mnie bić. Na skutek interwencji jakiegoś nieznanego, udało mi się na chwilę wyrwać z rąk tłum. Kiedy dobiegałem do bramy, schwytało mnie powtórnie i zaczęto bić. Na szczęście patrol wojskowy wydziałem mnie z rąk awanturników i sanitarka odwieziona została do lekarza”.

Dalszy ciąg procesu 9 bm.

Satyryczną „Karuzelą” kręca:

- Anders
- Baraniecki
- Brudziński
- Cieloch
- Czarny
- Drygas
- Fijas
- Huszcza
- Ibisy
- Piechal
- Pieniążek
- Safrin
- Sikirycki
- Sztandynger

na 12 stronach za 1 zł

(Razem z Agapitem Krupką, karykaturami, humoreskami) we wszystkich kioskach „Ruchu”



Św. Mikołaj w roku 1957.

Wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej

(Dokończenie ze str. 1)

e) wydatnego złagodzenia progresji norm obowiązkowych dostaw zbóż, zwłaszcza dla tych gospodarstw średniorolnych i większych, które są nadmiernie obciążone, d) przyjęcia za podstawę wymiaru obowiązkowych dostaw i podatku gruntowego gleboznawczej klasyfikacji gruntów w tych powiatach lub gromadach, gdzie klasyfikacja gleboznawcza została zakończona; uwzględnić ponadto należy indywidualne wnioski wojewódzkich rad narodowych, postulujące przyjęcie do czasu przeprowadzenia klasyfikacji gleboznawczej za podstawę wymiaru dawnej klasyfikacji skarbowej, bądź klasyfikacji według ksiąg katastralnych w tych rejonach, gdzie społeczna szacunkowa klasyfikacja gruntów jest wyraźnie za wysoka w stosunku do faktycznej jakości gleby, e) upoważnienia prezydiów powiatowych rad narodowych do zmniejszenia wymiaru w obowiązkowych dostawach zbóż i ziemniaków w wysokości do 10 proc. gospodarstwom rolnym, które nie posiadają łąk i pastwisk, 2) Zmniejszyć progresję wymiaru podatku gruntowego dla gospodarstw większych, obniżając górną granicę z 48 proc. do 40 proc. 3) Podnieść ceny zboża, dostarczanego w ramach obowiązkowych dostaw ze zbiorów 1957 r. o około 100 proc. 4) Podnieść ceny skupu skór surowych i welnyczej. 5) Objąć obowiązkiem ubezpieczeń społecznych stałych pracowników najemnych, zatrudnionych w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

Zachodzi jednocześnie konieczność dokonania podwyżki cen niektórych artykułów przemysłowych. Oprócz dokonanych już podwyżek cen tarcicy i innego drewna, wapna budowlanego, cegły, dachówki, zachodzi konieczność podwyżki cen nawozów sztucznych (z wyjątkiem na wozów przeznaczonych dla planatorów upraw kontraktowych), maszyn, narzędzi rolniczych i węgla. Ceny nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych zostaną podwyższone w styczniu 1957 roku, zaś ceny węgla w okresie późniejszym.

Zwiększenie zapotrzebowania wsi w materiały budowlane i nawozy sztuczne, połączone z podwyżką cen, ukróciła spekulację ty mi artykułami oraz przyczyniła się do rentowności produkcji tak ważnych dla rolnictwa gałęzi przemysłu. Jednocześnie po budzi inicjatywę chłopów w rozwinięciu własnej produkcji materiałów budowlanych i opałowych.

W dziedzinie polityki kredytowej zachodzi konieczność rewizji obowiązujących przepisów w kierunku objęcia kredytem wszystkich grup gospodarstw, zwiększenia wysokości pożyczek i uproszczenia trybu kredytowania. Powinny być zwiększone kredyty na rozwój hodowli, zwłaszcza dla gospodarstw małych i średniorolnych, kredyty dla słabo dotychczas zagospodarowanych osadników i parcelantów oraz kredyty na meliorację i podniesienie gospodarstw o zmniejszonej zdolności produkcyjnej.

W stosunku do wszelkich zespołowych form chłopskiej działalności gospodarczej, a zwłaszcza do spółdzielni produkcyjnych, powinna być prowadzona polityka kredytowa na szczególnie korzystnych warunkach. Celem kredytu musi być osiągnięcie możliwie trwałych efektów produkcyjnych.

Dochody uzyskane z tytułu zniesienia obowiązkowych dostaw mleka, obniżenia obowiązkowych dostaw zbóż oraz podwyżki cen zboża z dostaw obowiązkowych powinny zwiększyć zainteresowanie rolników nowymi gruntami do zagospodarowania, szczególnie na Ziemiach Zachodnich. Stwarza to też pomyślne warunki do rozbudowy przez chłopów gospodarstw oraz zakupu maszyn, narzędzi i inwentarza żywego z własnych środków.

Wszystkie poczynania, zmierzające do zmniejszenia obowiązkowych dostaw zbóż oraz podniesienia ich cen, wymagają jednocześnie wykonania zaległych w roku 1956 obowiązkowych dostaw produktów rolnych i podatku gruntowego. Zaległości te są znaczne, bo wynoszą na dzień 1.1.57 r.:

w zbożu . . . 400 tys. ton
w ziemniakach . . . 500 tys. ton
w żywie . . . 60 tys. ton
w mleku . . . 160 mln. litrów
w podatku gruntowym . . . 800 mln. zł

Sumienne wykonywanie wszelkich obowiązków wobec państwa przez obywateli jest zasadniczym warunkiem rozwoju gospodarki narodowej i podnoszenia dobrobytu społeczeństwa. Wyrazem poparcia przez chłopów nowego programu polityki PZPR i ZSL w obecnym okresie — powinno być pełne i terminowe regulowanie obowiązkowych dostaw produktów rolnych i podatku gruntowego.

Państwo wymagać będzie z całą stanowczością uregulowania tych zaległości oraz biżącego wykonania zadań w skupie obowiązkowym w roku 1957.

W rejonach przeludnionych, gdzie przeżywa typ drobnej gospodarki, występuje problem wolnych rąk do pracy. Rozwiązanie tego problemu jest możliwe przez osadnictwo na Ziemiach Zachodnich oraz w południowo-wschodnich województwach, zatrudnienie w PGR, w przemyśle państwowym, w spółdzielczych zakładach przetwórstwa rolnego, zakładach rzemieślniczych i w chałupnictwie oraz w miejscowych wytwórniach materiałów budowlanych. Państwo będzie popierać inicjatywę, zmierzającą do wykorzystania wszystkich możliwości w tej dziedzinie.

Wprowadzona będzie sprzedaż traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych oraz przyczep, przede wszystkim spółdzielniom produkcyjnym, rozmaitym zrzeszeniom chłopskim, kółkom rolniczym.

Wzrostowi ilościowemu techniki musi towarzyszyć stałe polepszenie jakości produkcji oraz prace konstrukcyjne nad stworzeniem najbardziej wydajnych maszyn i narzędzi.

Ze wzrostem zapotrzebowania spółdzielni produkcyjnych w sprzęt traktorowy, maszynowy i narzędzi rolnicze będzie zmieniać się rola POM w stosunku do spółdzielni.

Zadaniem POM będzie remont maszyn spółdzielczych, roboty w zakresie mechanizacji hodowli i wykonywanie na życzenie spółdzielni rozmaitych prac polowych. Z działalności POM powinny być całkowicie wyeliminowane wszelkie funkcje związane z administrowaniem i zarządzaniem działalnością spółdzielni.

W związku ze zmianą sytuacji w rejonach działalności większości POM winny zarządy rolnictwa oraz kierownictwa POM zwrócić szczególną uwagę na pełne i należyte wykorzystanie potencjału maszynowego i bazy remontowej oraz dotychczasowej kadry POM. W pierwszym rzędzie należy zawrzeć umowy o wykonanie robót wiosennych ze spółdzielniami produkcyjnymi, które kontynuują gospodarkę zespołową oraz z tymi zespołami uprawy, które tworzą się po rozwiązaniu spółdzielni produkcyjnych a ponadto z tymi zespołami i gospodarstwami indywidualnymi, które pragną skorzystać z usług POM.

Kierownictwa POM, w porozumieniu z gromadzkimi radami narodowymi, winny okazać szczególną troskę i wszelką możliwą pomoc organizacyjną i techniczną, aby nie dopuścić do powstania odłogów w związku z rozwiązywaniem się części spółdzielni produkcyjnych, które użytkowały areal Państwowego Funduszu Ziemi.

POM muszą znacznie rozszerzyć obsługę gospodarstw indywidualnych zarówno w robotach polowych, jak i usługach remontowych. Przedsiębiorstwa POM-owskie powinny dążyć do tego, aby jak najszybciej osiągnąć rentowność. POM muszą zwrócić uwagę na zapewnienie zaopatrzenia w części zamienne i naprawy instalacji i urządzeń elektrycznych oraz mechanicznych na wsi.

Przystąpiono już do wprowadzenia zmian w projekcie planu 5-letniego, które zmierzają do zwiększenia zaopatrzenia wsi w środki produkcji. W 1957 roku najpoważniejszy wzrost przewiduje się w zaopatrzeniu w maszyny i narzędzia rolnicze oraz w materiały budowlane.

Chłopska inicjatywa gospodarcza powinna przyczynić się do pełnego zagospodarowania Ziemi Zachodnich przez uruchomienie zaniedbanych i nieczynnych zakładów produkcyjnych pomocniczych, niezbędnej do rozwoju rolnictwa.

Poważny wpływ na podniesienie produkcji rolnej powinno mieć zastosowanie nowoczesnej agrotechniki, racjonalnej wyciów zwierząt, właściwe wykorzystanie obornika, stosowanie do wysiewu nasion kwalifikowanych, przestrzeganie terminów agrotechnicznych, uprawianie polonów, odpowiednie przechowywanie plodów rolnych, ochrona roślin i ich właściwa pielęgnacja. Uprawa i racjonalne użytkowanie łąk oraz pilnej konserwacji urządzeń melioracyjnych. Zwiększając się w różnych formach organizacyjnych rolnicy, przy rozumieniu samodzielnym kierowaniu procesami produkcji, potrafia rozwijać wiele spraw i uwielokrotnić te

środków, jakie państwo będzie w stanie w najbliższych latach przeznaczyć na rozwój rolnictwa.

ORGANIZACJA ROLNICTWA

W celu stworzenia pomyślnych warunków dla intensyfikacji gospodarki i szybkiego wzrostu produkcji rolnej, należy zmienić strukturę organizacji i system kierowania rolnictwem.

Ze wzrostem miar godna jest poparcia podjęta po VIII Plenum przez chłopów i działaczy społecznych inicjatywa organizowania kółek rolniczych na wsi.

Komitet Centralny PZPR i Naczelny Komitet ZSL uważają, że w oparciu o szeroki aktywny i najlepszą tradycję Związku Samopomocy Chłopskiej powinniśmy rozwijać inicjatywę i doprowadzić do powstania społeczno-zawodowej organizacji — Związku kółek rolniczych — „Samopomoc Chłopska”.

Kółka rolnicze powinny posiadać własny statut i osobowość prawną, co jest niezbędne do samodzielnego rozwijania działalności gospodarczej.

W miarę osaganiowania związków kółek rolniczych „Samopomoc Chłopska” przestają działać odpowiednie ogniska dotychczasowej organizacji ZSCh. Ogniwami nadrzędnymi dla kółek rolniczych powinny być powiatowe, wojewódzkie i centralny związek kółek rolniczych.

W kółkach rolniczych chłopom mogą rozwijać różne formy działalności, np. sekcje maszynowe, kółka: plantatorów, nasienne, hodowców, sadowników, pszczelarzy, doświadczalnicze, zespoły melioracyjno-lakarskie, samokształcenia rolnicze i inne formy działania przyczyniające się bezpośrednio do podniesienia kultury rolnej i produkcji w gospodarstwach indywidualnych oraz spółdzielczych.

Kółka rolnicze mogą również inicjować organizowanie takich działów pracy, jak eksploatacja torfu i węgla brunatnego, wyrób materiałów budowlanych, warsztaty kolodziejskie, kuźnie i inne oraz placówki o charakterze socjalnym, jak łaźnia, piekarnia, pralnia.

Do pracy w powiatowym związku należy przyciągnąć fachowych agronomów o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych i społecznych.

Do podstawowych zadań kółek rolniczych należy zaliczyć przede wszystkim:

- 1) reprezentowanie i obrona zawodowych interesów zrzeszonych rolników,
- 2) działalność mającą na celu podniesienie gospodarki, oświaty rolnej i kultury wsi,
- 3) organizowanie i prowadzenie fachowego poradnictwa agronomicznego,
- 4) wpływanie na rozdział środków inwestycyjnych i produkcyjnych,
- 5) rozwijanie różnych form oświaty rolnej dla dorosłych i przysposobienia rolniczej młodzieży wiejskiej,
- 6) organizowanie i prowadzenie w ramach związku autonomicznych zrzeszeń branżowych (producentów i plantatorów) oraz kółkospółni.

Organizacje PZPR i ZSL winny wpływać, aby władze kółek rolniczych w działalności swojej przede wszystkim miały na widoku interesy małych i średniorolnych chłopów.

Prawidłowy rozwój produkcji rolnej wymaga również istnienia spółdzielczych organizacji gospodarczych, zajmujących się zaopatrzeniem, zbytem, przetwórstwem produktów rolnych, kredytowaniem i różnymi usługami na rzecz rolnictwa.

Szczególne ważną rolę w życiu wsi spełnia spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu. Zadaniem tej spółdzielczości w zakresie zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe dla celów produkcji rolnej, jak i w towary konsumpcyjne oraz zadania w zakresie skupu plodów rolnych będą nadal wzrastały. Warunkiem prawidłowego działania gminnych spółdzielni w ramach socjalistycznego systemu gospodarki planowej jest pełna ich samorządność oraz samodzielność w rozwijaniu handlu na wsi.

Spółdzielnie powinny mieć możliwość samodzielnego ustalania planów zaopatrzenia, wynikających z rzeczywistych potrzeb mieszkańców swojego terenu, swobodę zakupów towarów, bądź przy pomocy hurtowni PZGS, bądź bezpośrednio w odpowiednich fabrykach. Niezależnie od tego spółdzielnie powinny zaopatrywać się we własnych spółdzielczych przedsiębiorstwach oraz w placówkach rzemieślniczych, chałupniczych, w spółdzielniach pracy. Spółdzielnie muszą posiadać swobodę inwestowania ze środków własnych oraz z kredytów państwowych. Pilną sprawą jest odbudowanie i rozwój chłopskiej spółdzielczości mleczarskiej, owocarsko-warzywniczej i innej.

Wzrostowi ilościowemu techniki musi towarzyszyć stałe polepszenie jakości produkcji oraz prace konstrukcyjne nad stworzeniem najbardziej wydajnych maszyn i narzędzi.

Ze wzrostem zapotrzebowania spółdzielni produkcyjnych w sprzęt traktorowy, maszynowy i narzędzi rolnicze będzie zmieniać się rola POM w stosunku do spółdzielni.

MECHANIZACJA I ZAOPATRZENIE ROLNICTWA W ŚRODKI PRODUKCJI

W roku 1957 przewiduje się znaczną poprawę zaopatrzenia wsi w środki produkcji, a przede wszystkim w maszyny rolnicze. Gospodarstwa indywidualne będą mogły nabywać takie maszyny, jak kosiarki, żniwiarki, młocarnie kieratowe, silniki spalinowe i elektryczne.

Wprowadzona będzie sprzedaż traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych oraz przyczep, przede wszystkim spółdzielniom produkcyjnym, rozmaitym zrzeszeniom chłopskim, kółkom rolniczym.

ZAOPATRZENIE GOSPODARSTWA CHŁOPSKIEJ W MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

	1956	1957	wskaźnik
1. traktory	—	3.000	—
2. przyczepy	—	5.500	—
3. silniki spalinowe	2.300	5.000	217,4
4. silniki elektryczne	2.400	11.800	491,7
5. opielacze konne i ręczne	41.900	50.100	119,6
6. siewniki zbożowe w przeliczeniu na 1,5 m	21.000	21.000	100,0
7. kosiarki i żniwiarki	11.800	27.000	228,8
8. kopaczki do ziemniaków	21.700	27.850	128,1
9. młocarnie kieratowe	5.100	28.000	549,0
10. młocarnie czyszczące silnikowe	600	1.115	191,7
11. wialnie i młynki	20.000	28.000	140,0
12. parniki	36.500	57.000	156,2
13. siewczarnie	28.200	47.500	168,4
14. kieraty	20.200	39.200	194,1

Wzrostowi ilościowemu techniki musi towarzyszyć stałe polepszenie jakości produkcji oraz prace konstrukcyjne nad stworzeniem najbardziej wydajnych maszyn i narzędzi.

Ze wzrostem zapotrzebowania spółdzielni produkcyjnych w sprzęt traktorowy, maszynowy i narzędzi rolnicze będzie zmieniać się rola POM w stosunku do spółdzielni.

Zadaniem POM będzie remont maszyn spółdzielczych, roboty w zakresie mechanizacji hodowli i wykonywanie na życzenie spółdzielni rozmaitych prac polowych. Z działalności POM powinny być całkowicie wyeliminowane wszelkie funkcje związane z administrowaniem i zarządzaniem działalnością spółdzielni.

W związku ze zmianą sytuacji w rejonach działalności większości POM winny zarządy rolnictwa oraz kierownictwa POM zwrócić szczególną uwagę na pełne i należyte wykorzystanie potencjału maszynowego i bazy remontowej oraz dotychczasowej kadry POM. W pierwszym rzędzie należy zawrzeć umowy o wykonanie robót wiosennych ze spółdzielniami produkcyjnymi, które kontynuują gospodarkę zespołową oraz z tymi zespołami uprawy, które tworzą się po rozwiązaniu spółdzielni produkcyjnych a ponadto z tymi zespołami i gospodarstwami indywidualnymi, które pragną skorzystać z usług POM.

Kierownictwa POM, w porozumieniu z gromadzkimi radami narodowymi, winny okazać szczególną troskę i wszelką możliwą pomoc organizacyjną i techniczną, aby nie dopuścić do powstania odłogów w związku z rozwiązywaniem się części spółdzielni produkcyjnych, które użytkowały areal Państwowego Funduszu Ziemi.

POM muszą znacznie rozszerzyć obsługę gospodarstw indywidualnych zarówno w robotach polowych, jak i usługach remontowych.

Przedsiębiorstwa POM-owskie powinny dążyć do tego, aby jak najszybciej osiągnąć rentowność. POM muszą zwrócić uwagę na zapewnienie zaopatrzenia w części zamienne i naprawy instalacji i urządzeń elektrycznych oraz mechanicznych na wsi.

Przystąpiono już do wprowadzenia zmian w projekcie planu 5-letniego, które zmierzają do zwiększenia zaopatrzenia wsi w środki produkcji. W 1957 roku najpoważniejszy wzrost przewiduje się w zaopatrzeniu w maszyny i narzędzia rolnicze oraz w materiały budowlane.

Chłopska inicjatywa gospodarcza powinna przyczynić się do pełnego zagospodarowania Ziemi Zachodnich przez uruchomienie zaniedbanych i nieczynnych zakładów produkcyjnych pomocniczych, niezbędnej do rozwoju rolnictwa.

Wzrostowi ilościowemu techniki musi towarzyszyć stałe polepszenie jakości produkcji oraz prace konstrukcyjne nad stworzeniem najbardziej wydajnych maszyn i narzędzi.

Ze wzrostem zapotrzebowania spółdzielni produkcyjnych w sprzęt traktorowy, maszynowy i narzędzi rolnicze będzie zmieniać się rola POM w stosunku do spółdzielni.

ODPOWIEDNIE AKTY PRAWNE

Wzrostowi ilościowemu techniki musi towarzyszyć stałe polepszenie jakości produkcji oraz prace konstrukcyjne nad stworzeniem najbardziej wydajnych maszyn i narzędzi.

Ze wzrostem zapotrzebowania spółdzielni produkcyjnych w sprzęt traktorowy, maszynowy i narzędzi rolnicze będzie zmieniać się rola POM w stosunku do spółdzielni.

Zadaniem POM będzie remont maszyn spółdzielczych, roboty w zakresie mechanizacji hodowli i wykonywanie na życzenie spółdzielni rozmaitych prac polowych. Z działalności POM powinny być całkowicie wyeliminowane wszelkie funkcje związane z administrowaniem i zarządzaniem działalnością spółdzielni.

W związku ze zmianą sytuacji w rejonach działalności większości POM winny zarządy rolnictwa oraz kierownictwa POM zwrócić szczególną uwagę na pełne i należyte wykorzystanie potencjału maszynowego i bazy remontowej oraz dotychczasowej kadry POM. W pierwszym rzędzie należy zawrzeć umowy o wykonanie robót wiosennych ze spółdzielniami produkcyjnymi, które kontynuują gospodarkę zespołową oraz z tymi zespołami uprawy, które tworzą się po rozwiązaniu spółdzielni produkcyjnych a ponadto z tymi zespołami i gospodarstwami indywidualnymi, które pragną skorzystać z usług POM.

Kierownictwa POM, w porozumieniu z gromadzkimi radami narodowymi, winny okazać szczególną troskę i wszelką możliwą pomoc organizacyjną i techniczną, aby nie dopuścić do powstania odłogów w związku z rozwiązywaniem się części spółdzielni produkcyjnych, które użytkowały areal Państwowego Funduszu Ziemi.

POM muszą znacznie rozszerzyć obsługę gospodarstw indywidualnych zarówno w robotach polowych, jak i usługach remontowych.

Przedsiębiorstwa POM-owskie powinny dążyć do tego, aby jak najszybciej osiągnąć rentowność. POM muszą zwrócić uwagę na zapewnienie zaopatrzenia w części zamienne i naprawy instalacji i urządzeń elektrycznych oraz mechanicznych na wsi.

Przystąpiono już do wprowadzenia zmian w projekcie planu 5-letniego, które zmierzają do zwiększenia zaopatrzenia wsi w środki produkcji. W 1957 roku najpoważniejszy wzrost przewiduje się w zaopatrzeniu w maszyny i narzędzia rolnicze oraz w materiały budowlane.

Chłopska inicjatywa gospodarcza powinna przyczynić się do pełnego zagospodarowania Ziemi Zachodnich przez uruchomienie zaniedbanych i nieczynnych zakładów produkcyjnych pomocniczych, niezbędnej do rozwoju rolnictwa.

W SPRAWIE ROZWOJU PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH

Ogólna linia rozwojowa państwowych gospodarstw rolnych powinna być intensyfikacja wszystkich działań produkcyjnych i usługowych ich towarowość oraz zaopatrywanie spółdzielczych i indywidualnych gospodarstw chłopskich w kwalifikowane nasiona i materiał zarodowy.

Gospodarstwom należy pozostać swobodę w ustalaniu kierunku rozwoju ich gospodarki, zgodnie z miejscowymi warunkami.

Jedną z głównych przyczyn słabości części gospodarstw PGR jest brak dostatecznej ilości pracowników i małe ich zainteresowanie wynikami produkcyjnymi gospodarstwa. Należy w związku z tym stworzyć warunki ekonomiczne i mieszkaniowe zachęcające do osiedlenia się w państwowych gospodarstwach rolnych. Zwłaszcza na ziemiach Zachodnich i północnych.

Państwowe gospodarstwa rolne powinny być oparte na zasadzie rentowności. W tym celu należy stopniowo usamodzielnić gospodarstwa, które winny przechodzić na rachunek gospodarczy. Określona część zysku winna być przeznaczona na własne inwestycje gospodarstwa i fundusz zakładowy. W związku z tym należy odpowiednio uregulować ceny produktów PGR, zakupowanych przez państwo. Zespołom PGR oraz gospodarstwom, które przeszły na własny rachunek, należy zapewnić możliwość zaopatrywania się w środki produkcji bezpośrednio w placówkach handlowych lub w fabrykach.

Wielkie znaczenie dla uzdrowienia, rozwoju i zapewnienia rentowności gospodarstw mieć będzie utworzenie w nich samorządu robotniczego w postaci rad robotniczych oraz wprowadzenie zasady udziału załogi w ich zyskach.

Przy obsadzeniu kierowniczych stanowisk w państwowych gospodarstwach rolnych należy w pierwszym rzędzie uwzględnić kwalifikacje fachowe. Uposażenie personelu kierowniczego powinno być w dużym stopniu uzależnione od wyników ekonomicznych całego gospodarstwa.

Szczególne wysiłki należy skoncentrować na gospodarstwach o słabych wynikach produkcyjnych, zwłaszcza na gospodarstwach podległych i nowozagospodarowanych, niedoinwestowanych i odczuwających brak pracowników. W gospodarstwach tych powinno się stosować specjalne środki zainteresowania robotników i specjalistów podniesieniem produkcji i wynikami ekonomicznymi.

Należy ustalić zasady i tryb ewentualnego przekazywania chłopom na Ziemiach Zachodnich tej części niedostatecznie zagospodarowanego arealu PGR, której zagospodarowanie przez chłopów może dać wyższe wyniki produkcyjne.

KC PZPR i NK ZSL uważają, że wprowadzając w życie powyższe zasady — należy jednocześnie podjąć opracowanie, a następnie realizację długofalowych planów w zakresie:

1. zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne oraz rozbudowy przemysłu nawozowy sztucznych, co będzie miało szczególne znaczenie dla intensyfikacji produkcji rolnej na ziemiach lekkich.

2. dalszego rozwoju rolnictwa na zachodnich i północnych ziemiach, co winno łączyć się z ożywieniem gospodarczym i kulturalnym małych miast i osiedli.

3. zwiększenia pomocy chłopom i PGR dla pełnego zagospodarowania ziem żyznych, szczególnie Żuław i mał nadodrzańskich.

4. Podniesienia kultury rolnej na tych terenach, które z powodu braku podstawowych urządzeń rolnych, zwłaszcza melioracji, braku dróg oraz niedostatecznego uprzemysłowienia nie dają dostatecznie wysokiej produkcji rolnej mimo dobrych warunków przyrodniczych. Pilne jest zwłaszcza opracowanie programu rozwoju przemysłu rolnego na terenach pozbawionych tego rodzaju zakładów, jako jednego z warunków intensyfikacji rolnictwa.

5. Organizacji systemu nauki oraz oświaty rolnej — szkolnej i pozaszkolnej, który by zapewniał właściwy jej rozwój i skuteczny wpływ na wszechstronny wzrost produkcji rolnej.

za szczególnie pilne zadania należy uznać:

a) ustalenie zasad i trybu uregulowania spraw własnościowych i zobowiązań spółdzielni produkcyjnych i ich członków w związku z licznymi faktami żywiołowego rozwiązywania się spółdzielni produkcyjnych oraz wynikającą z tego koniecznością podjęcia energicznych kroków w celu należytego zagospodarowania całego arealu dotychczasowych gruntów spółdzielczych.

b) ustalenie nowej struktury Ministerstwa Rolnictwa, służby rolnej, rad narodowych oraz struktury organizacyjnej państwowych gospodarstw rolnych.

Warszawa, styczeń 1957

KC PZPR i NK ZSL wyrażają przekonanie, że opracowane wspólnie wytyczne w sprawie polityki rolnej, wynikające z potrzeb narodu i odpowiadające interesom i dążeniom wsi zachęca rolników do wzmocnienia wysiłków w celu podniesienia produkcji rolnej, intensyfikacji gospodarstw i zabezpieczenia w wyżywieniu kraju. Polityka rolna oparta na tych założeniach spłoka się niewątpliwie z poparciem chłopów, klasy robotniczej, inteligencji i młodzieży, przyczyni się do ożywienia inicjatyw społecznej wsi, umocni sojusz robotniczo-chłopski oraz będzie stwarzała warunki dla dojrzałego świadomości chłopskiej w kierunku socjalistycznej przebudowy wsi.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NACZELNY KOMITET ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Z kandydatami — prywatnie

1. Wasza największa pasja w czasie wolnym od pracy?
2. Co denerwuje Was najbardziej w Łodzi?
3. Jakie są Waszym zdaniem najpopularniejsze osobistości w Polsce?
 - a) w polityce,
 - b) w życiu gospodarczym,
 - c) w kulturze.
4. Co uważacie za najpilniejszą potrzebę Łodzi?
5. Jaka ustawa winna Waszym zdaniem zostać rozpatrzona jako pierwsza na najbliższej sesji Sejmu?
6. Wasza ulubiona lektura?
7. Co Waszym zdaniem należy w polityce międzynarodowej do węzłowych problemów?
8. Czego oczekujecie od prasy łódzkiej?

Z takimi oto pytaniami zwróciliśmy się do łódzkich kandydatów na posłów do nowego Sejmu PRL. A oto co odpowiedzieli:

Eugeniusz Ajnenkier

1. Badanie historycznej przeszłości Łodzi.
2. Sprawa mieszkaniowa.
3. W polityce bezsprzecznie Gomułka. W pozostałych dziedzinach... Trudno mi w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli idzie o kulturę, to tutaj tyle jest znaków miłości, że wolę nie narażać się wymieniając jedną.
4. Mieszkania i wodę.
5. Ustawa dotycząca samorządu miast. Samorządowi należy przywrócić prawo decydowania o potrzebach terytorium. Dotychczasowy centralistyczny system kierowania samorządami przynosił bowiem nieobliczalne szkody.
6. Powieści historyczne. Ulubiony autor — Kraszewski.
7. Suez oraz sprawa niemiecka.
8. Mobilizowanie opinii publicznej do zagadnień, które będą występowały, a które należałoby poprzeć autorytetem, jaki łódzka prasa sobie zdobyła. No i... poparcia mojej kandydatury do Sejmu.

Inż. Jerzy Jablkiewicz

1. Muzyka symfoniczna... pika nożna.
2. Braki komunikacyjne.
3. Gomułka, prof. Lipiński, Stoniński.
4. Mieszkania i woda.
5. Przeanalizowanie Konstytucji pod kątem przystosowania jej ducha do wymogów obecnej sytuacji społeczno-politycznej kraju.
6. Ze względu na brak czasu — tylko literatura techniczna.
7. Jak najszybsze rozwiązanie problemu rozbrojenia.
8. Utrzymanie bojowości i prawdomówności z okresu polskiego Października oraz aktualności i rzetelności.

Ignacy Loga-Sowiński

1. Słuchanie muzyki i szachy.
2. Słabo rozbudowana sieć kanalizacyjna.
3. a) Władysław Gomułka b) prof. Oskar Lange. c) Maria Dąbrowska
4. Polepszenie sytuacji mieszkaniowej.
5. Ustawy: prasowa, z zakresu ustawodawstwa pracy oraz o radach zakładowych.
6. Z literatury pięknej — „Wojna i pokój” Tołstoja i Trylogia Sienkiewicza.
7. Dalsze złagodzenie napięcia w stosunkach między narodami, sprawa rozbrojenia, rozwiązanie problemu niemieckiego, swobodna wymiana handlowa będąca jednym z warunków koegzystencji. W obojętnej socjalizmu — rozstrzygnięcie wszystkich problemów na zasadzie równości, poszanowania suwerenności i obywatelskich korzyści.
8. Podniesienie poziomu publicystyki w dalszym ciągu uczciwości i prawdy, bezstronnej i wszechstronnej informacji.

Stanisław Niedzielski

1. Dobra książka.
2. Program radiowy.
3. Władysław Gomułka,

Oskar Lange, Antoni Stoniński

4. Więcej mieszkań.
5. Zmiana Konstytucji.
6. Dobra beletrystyka.
7. Zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych.
8. Szczerości i prawdy.

Czesław Małaszkiwicz

1. Spacery, hodowla psów-bokserów i sadownictwo.
2. Kurz zanieczyszczający łódzkie powietrze i błoto.
3. Gomułka, prof. Lipiński, Cwiklińska.
4. Mieszkania, woda, światło.
5. Rewizja stawek płac dla całego świata pracy.
6. Janusz Meissner, często jednak wracam do Sienkiewicza.
7. Uregulowanie sprawy Kanału Sueskiego.
8. Obiektywizmu i prawdy.

Czesław Szczepaniak

1. Odpoczynek w domu.
2. Brak odzewu społecznego na wiele mankamentów, które obserwujemy w Łodzi, a przede wszystkim w dziedzinie remontów mieszkań i walki z chuligaństwem.
3. Gomułka, prof. Lange, Dejmek.
4. Uregulowanie kwestii mieszkaniowej pod względem nowego budownictwa oraz ochrony istniejących mieszkań.
5. Ustawa w sprawie planu 5-letniego.
6. Gólbiew.
7. Prawidłowe uregulowanie stosunków politycznych i gospodarczych z krajami kapitalistycznymi.
8. Całkowitego obiektywizmu.

Michalina Tatarkówna-Majkowska

1. Prowadzenie gospodarstwa domowego.
2. Tłok w tramwajach.
3. a) Władysław Gomułka jako I sekretarz KC naszej partii; b) życie jak najwięcej popularności Komisji Ekonomicznej przy Radzie Ministrów pod kierownictwem Oskara Lange; c) przed paru miesiącami zapoznałam się z wierszami Antoniego Stonińskiego wydanymi po jego powrocie do kraju. Mam stąd dla niego wiele szacunku.
4. Mieszkania.
5. Doprowadzenie do końca ustawy o radach robotniczych, która by określała udział załóg w dochodach.
6. Poezje Tuwima. Często wracam do jego wierszy, jak do bliskich przyjaciół.
7. Z mojego punktu widzenia — uregulowanie spraw międzynarodowego ruchu robotniczego.
8. Pomocy w sukcesie listy Frontu Jedności Narodu w wyborach. Jak każda Polka i patriotka pragnę tego gorąco.

Jan Trznadel

1. Praca społeczna oraz sport. W szczególności sporty zimowe.
2. Rozkopane ulice, źle zaplanowane inwestycje no i

Świat, w którym żyjemy (7)

Polska, w której żyjemy

Edmund Osmańczyk

W świecie, w którym dziś żyjemy, a więc na ziemskiej planecie, na kontynencie europejskim istnieje nasz kraj ojczysty, zorganizowany w państwo polskie o trwale i wyraźnie zarysowanych granicach, i to nie tylko na mapie. W świecie, w którym żyjemy, następuje naturalna w naszej epoce stabilizacja granic państwowych, wszędzie tam, gdzie ich zmiana mogłaby doprowadzić do wojny światowej oraz wszędzie tam, gdzie nowoczesna cywilizacja scala świat i zmusza narody do porzucenia bezpłodnych urazów i korzystania z nieograniczonych dobrodziejstw pokojowego współżycia.

W tych warunkach ceną się mi polskiej między Bugiem a Odram i Nysą idzie w górę, podobnie jak coraz wyżej notowane są akcje polskiego narodu. W tych warunkach bzdurą też się dalsze austriackie gadanie o niekorzystnym położeniu geopolitycznym Polski, skoro trwałość naszych granic daje polskim pokoleniom możliwość budowania najnowocześniejszego, bo socjalistycznego państwa w samym centrum Europy nad szerokim pasem wybrzeża bałtyckiego, w sąsiedztwie bezpośrednim narodów, których wkład do rozwoju cywilizacji ogólnoswiatowej już jest wielki, a będzie rósł dalej, nie mała. Był czas, kiedy na naszych sąsiadów zza morza — jasnowłosych Szwedów — spoglądaliśmy z niepokojem a nawet z nienawiścią. Wszystko to mi nębo i nawet lektura szkolna o Szwedach w Warszawie nie potrafi zasiać w duszach naszych dzieci jakichkolwiek urazów do bliskiego skandy-nawskiego kraju.

Patrząc w przyszłość, która gwałtownie przyspieszają światowe przemiany, bardzo już bliski jest czas, kiedy stosunki polsko-radzieckie i polskoniemieckie nie będą się różniły od stosunków polskoszwedzkich i tak, jak dziś cenimy sobie wysoko dobre sąsiedztwo ze Szwecją nad Bałtykiem, tak też przyzwyczajamy się do widzenia przede wszystkim cennych barzo zalet sąsiedztwa z ZSRR,

z Niemcami, z Czechosłowacją.

Im prędzej nastąpi w umysłach Polaków to przestawienie z negatywnej oceny naszego geopolitycznego położenia, na pozytywną i im prędzej uświadomi się wśród Polaków to widzenie sąsiadów Polaków od strony ich zalet, nie zaś wad, tym szybciej będziemy utrwalali naszą suwerenność polityczną i tym szybciej będziemy budowali naszą suwerenność ekonomiczną i tym szybciej wreszcie będziemy aktywnie współtworzyć nowy świat, jednoczony najbardziej humanistycznym internacjonalizmem ludzi pracy.

Polska, w której żyjemy, wywalczyła sobie suwerenność polityczną. Entuzjazm Polaków dla tej zdobyczy polskich mas pracujących jest zrozumiały. Niepokojące jednak jest, że do tego precyzyjnego instrumentu narodowej polityki państwowej, który winien być obsługiwany przez najmądrzejszych ludzi naszego narodu, podbiegają co trochę grupy rozwichrzonych obywateli i usiłują go wypróbować, sądząc, że to dziecięcy balonik, który należy jak najbardziej nadmuchać i tylko patrzeć, jak wysoko leci.

SUWERENNOŚĆ POLITYCZNA I EKONOMICZNA

Do tego niepokojącego zjawiska, które określamy jako problem „balonikarzy” (groźna polityczna odmiana niesławnych „bikiniarzy”), dodać należy drugie, bardziej jeszcze niepokojące zjawisko: niedoocenię wagi suwerenności ekonomicznej, której nie zdobywa się w jednym październiku, lecz w ciągu pełnych dwunastu miesięcy i to nie jednego roku. Suwerenność polityczna jest niezależnością polityczną państwa na zewnątrz. Suwerenność ekonomiczna jest niezależnością ekonomiczną obywateli wewnątrz kraju. Pierwszą uzyskuje się mądrością lub siłą w stosunkach z innymi państwami, drugą — mądrością i pracą w stosun-

kach wewnętrznych obywateli do swego państwa, do bogactw narodowych, do wszystkiego, co składa się na dochód narodowy.

Czy obywatele naszego kraju są niezależni ekonomicznie, to znaczy mają powszechnie zabezpieczony byt, dach nad głową, pracę i realne widoki na szybkie osiągnięcie dobrobytu, odpowiadającego możliwościom cywilizacyjnym, jakie otwarły się obecnie przed całym światem?

Nie! Nasze rolnictwo i nasz przemysł produkują za mało, stąd zarobki są zbyt niskie, stąd jesteśmy wszyscy zależni od naszego polskiego niedostatku.

Czy Polska jest krajem biednym, zacofanym, bliskim ekonomicznego bankructwa?

Nie! Mimo niskiej stopy życiowej, jednej z najniższych w Europie, należymy do krajów bogatych w surowce, poważnie już uprzemysłowionych i o powszechnej oświacie, a więc już nie zacofanych, a co do bliskości bankructwa przeczą temu kredyty udzielane nam z pełnym zaufaniem zarówno przez sąsiadów, jak i przez inne państwa, przy czym rozważający udzielanie nam kredytów zwracają głów na uwagę nie na naszą sytuację gospodarczą, lecz na proces stabilizacji politycznej w naszym kraju.

Polska, w której żyjemy, jest więc dziś nie tylko w dziedzinie politycznej, ale i ekonomicznej w sytuacji, w której wyłącznie od naszej mądrości i pracowitości zależy, co potrafimy wygrać politycznie, a wypracować ekonomicznie z posiadanych przez nas możliwości.

ZACZNIJMY OD EKONOMII

Zacznijmy od ekonomii, najpierw od uprawnej ziemi. Mamy użytków rolnych 20 milionów hektarów i nie będziemy mieli nigdy więcej, raczej mniej, bo dalsza industrializa-

cja, rozrost miast oraz sieć nowych kolei i autostrad pochłonie w przyszłości jeszcze jakiś procent dzisiejszej ziemi ornej, łąk, sadów, pastwisk. Mamy w tej chwili 27,5 miliona ludności, która już rośnie szybciej niż przyrost odpowie dni ziemiopłodów. Za 20 lat będziemy z górą 40-milionowym narodem, wciąż niezmiernie z 20 milionami hektarów uprawnej ziemi. Przy obecnej naszej produkcji rolnej wymagałoby to w r. 1977 sprowadzenia dla około 20 milionów Polaków całej żywności z zagranicy, oczywiście za surowce i produkty przemysłowe, których dalej musiałby być niedostatek, bo skoro tyle dochodu narodowego w ciężkich warunkach trzeba przejadać, trudno wyobrazić sobie, byśmy byli w stanie w ciągu tych 20 lat tak rozbudować przemysł, aby i nas zaopatrywał i jednocześnie ogromnym eksportem umożliwiał ogromny import zbóż, tłuszczów, mięsa, jarzyn, nabiału.

Absurd utrzymywania się w Polsce niezmiernie niskiej produkcji rolnej i hodowlanej jest chyba widoczny każdemu, tym więcej, że 20 milionów ha tego rodzaju ziemi uprawnej, jaką mamy w Polsce, jest w stanie przy dzisiejszym nowoczesnym systemie upraw i hodowli wyżywić nie 27,5, nie 40, ale 50 milionów ludzi, a w cywilizacji, w której będziemy żyli najprawdopodobniej wiele więcej, szczególnie jeśli i głębin Bałtyku zamienimy wtedy w przybrzeżne „uprawne gospodarstwa”.

Potencjalna wartość naszej ziemi ojczystej jest spętowana na jej naturalnymi bogactwami, z których największymi — jak dotąd — są węgiel i siarka, ta ostatnia niedawno dopiero odkryta i jeszcze przemysłowo nie wydobywana. Niestety, na razie z konieczności węgla marnotrawimy, spalając go lub eksportując. Tymczasem węgiel i siarka są drogocennymi, głównymi surowcami w przemyśle chemicznym, co zmusza nas do zastanowienia się, czy kraj nasz obdarzony tak przez naturę nie winien przekształcić się w przyszłości w kraj chemiczno-przemysłowo-rolniczy, to znaczy w kraj, w którym przemysł chemiczny przoduje i po maga innym przemysłom i oczywiście także jak najbardziej rolnictwu.

Dotychczasowe uprzemysłowienie naszego kraju, mimo słusznym krytykowanym błędów jest ogromnym skokiem naprzód. Zyskaliśmy bazę ciężkiego przemysłu, która poprawiona i uzupełniona w następnych latach może już stać się dostatecznym fundamentem dla szerokiego rozwoju przemysłu chemicznego, lekkiego i konsumpcyjnego.

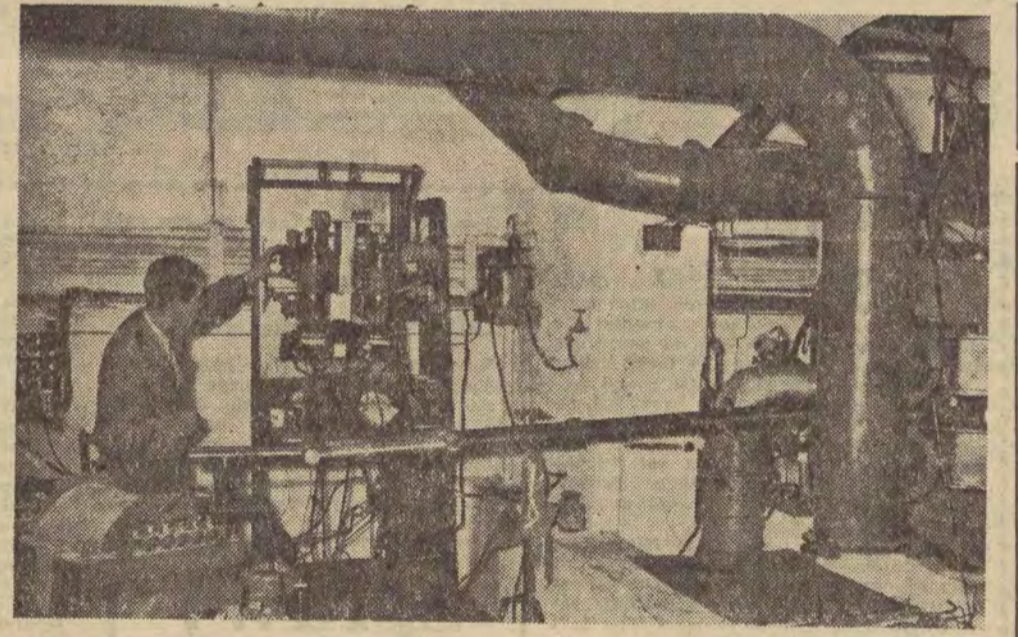
To co w tej chwili posiadamy, ma już swoją wagę w obrębie gospodarczym Europy i ma w sobie wielkie potencjalne, nie wykorzystane jeszcze możliwości.

LUDZIE — POTENCJAŁ NAJWAŻNIJSZY

Najważniejszym potencjałem naszego kraju nie jest jednak ani ziemia, ani jej skarby, ani morze, ani rzeki, ani przemysł, lecz ludzie, społeczność na nowo się tworząca i odnajdująca. Tylko bowiem ten potencjał ludzki jest w stanie wyzwolić potencjał naszej ziemi, naszego morza i naszego przemysłu.

To, że naród jest najważniejszym potencjałem swej ojczyzny, jest rzeczą naturalną — tak jest na całym świecie — i źle byłoby brnąć z tego asumptu do szczegółowej chwały, do samoderżania o swej wspaniałości. W latach niewoli, w latach walki, myśle, że pisarze mieli prawo schlebiać narodowi, by zachował na przekór przemocy poczucie własnej siły w okresie bezsilności. Dziś te względy odpadły całkowicie i przeciwnie byłoby bardzo źle, gdybyśmy nie zdawali sobie sprawy z naszych możliwości.

(Dalszy ciąg na str. 4)



W gmachu Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie uruchomiono po kilkuletnich pracach nowe urządzenie do badań jądrowych — tzw. mały cyklotron, zbudowany przez zespół fizyków krakowskich pod kierunkiem prof. dr N. Niewodniczańskiego. Na zdjęciu: laborant Stanisław Dul przy generatorze wysokiej częstotliwości. CAF — fot. Moti

oczywiście trudności w budownictwie mieszkaniowym.

3. Gomułka, Jędrzejowski. W życiu kulturalnym — Dymarski i to nie tylko dla tego, że mieszkam w jego dawnym mieszkaniu.
4. Więcej wody. Przydałaby się elektrownia i opera, opera, nowa opera.
5. Za najpilniejszą uważam ustawę, która zatwierdzi projekt planu 5-letniego. Ale projekt realny.
6. Lubie powieści historyczne. Najchętniej czytuję sienkiewiczowską Trylogię.
7. Rozbrojenie i pełne wyro-

wadzenie w życie zasady współżycia państw.

8. Przede wszystkim prawdy o tym, co boli społeczeństwo i pomocy w znalezieniu dróg, w rozwiązaniu trudnych problemów naszego życia.

P. S. Jan Trznadel do dziennikarza: niech pani mi się dokładnie przyjrzy. Na ile wyglądam lat?

Dziennikarz: wyraża zdziwienie...

Jan Trznadel: proszę o koleżeńską przysługę dla „Głosu Robotniczego” — sprostujcie na łamach „Dziennika”,

że mam tylko 34 lata, a nie 44, jak podał „Głos”. Chcę co prawda być dziadkiem, ale w odpowiednim czasie.

Sądymy, że te błyskawiczne wywiady pozwoliły Wam bliżej poznać kandydatów, spośród których będziecie wybierali posłów na Sejm.

Jeśli interesują Was jeszcze inne sprawy dotyczące kandydatów — kierujcie pytania do naszej Wyborczej Skrzynki Pytań.

WALKA o bezpieczeństwo spokój i porządek

Świat, w którym żyjemy Polska, w której żyjemy

Przed kilku dniami Rada Państwa wysłuchała sprawozdania prokuratora generalnego z działalności organów prokuratury z uwzględnieniem aktualnego stanu przebiegu spraw, a zwłaszcza czynnika chuligaństwa oraz walki z jego różnorodnymi przejawami.

Wczoraj Prezydium Rady Narodowej — po wysłuchaniu sprawozdania komendanta MO m. Łodzi majora Syczewskiego — rozpatrzyło te same kwestie, a więc: bezpieczeństwo w naszym mieście, pracy milicji, walki z chuligaństwem.

CHULIGAŃSTWO NIE SŁABNIE

Nim omówimy poszczególne zagadnienia tak żywo in-

* Rozmowa o kuchni * W hali Wimpy budują... Paryż

Jak już donosiliśmy, do Łodzi przyjeżdża słynna paryska rewia „Paris sur glace”. Ponieważ zespołu jeszcze w Łodzi nie ma — rozmawiamy z tymi, którzy przygotowują dla niego „teren”.

— Proszę pana — zapytujemy szefa kuchni p. Adama Zielenieckiego — co będą jedli nasi francuscy goście?

— Jesteśmy przygotowani na każde zamówienie — oświadcza nie bez dumy nasz rozmówca. — Prowiantu nie brak: poledwica, pieczarki, drób, losos wędzony, no i oczywiście kawior oraz różne gatunki ryb. To chyba wystarczająco.

— Dla mnie najzwyklejsi. Sądzę, że i dla gości... Czy przedstawicie jądłospis dla rewii na bardziej specjalistyczny?

— Nie, ponieważ Grand Hotel prowadzi kuchnię polsko-francuską, która chyba będzie odpowiadać gościom. Wprowadzamy tylko minimalne zmiany zgodnie z indywidualnymi upodobaniami.

— Może pan wymieni kilka dań francuskich? Chociaż, kiedy zamawiam w restauracji dania o brzmieniu obcojęzycznym, nigdy nie jestem pewna co dostanę na talerzu.

Pan Adam uśmiecha się, kiedy z „niebysową” wprawą notuje te dobrze znane nazwy: „Chateaubriand” — czyli poledwica na grzance przeważnie z pieczarkami, lub „File mignon”, do tego sos bernais (bite żółtka z masłem i winem, jeśli ktoś chce wiedzieć).

— Widzę, że o żółdek naszych gości możemy być najzupełniej spokojni...

W Hali Wimpy trwają w tej chwili ostatnie przygotowania. Sala ulega generalnej adaptacji. Buduje się dużą scenę a na zapleczu garderoby. Wzdłuż sali montuje się lodowisko o wymiarach 14 x 14, ustawia dekoracje z widokiem starego Paryża na tle nieodłącznej wieży Eiffla.

Rewia „Paris sur glace” liczy 42 osoby zespołu tanecznego, 15 orkiestry. Z personelem technicznym łącznie 70 osób. (Lu-Ga).

Spotkanie rzemieślników z kandydatami na postów

Izba Rzemieślnicza w Łodzi organizuje wespół z Łódzką Komisją Porozumiewawczą w dniu 15 stycznia br. o godz. 18 w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Momińskiej 4 spotkanie rzemieślników indywidualnego z kandydatami na postów Czesławem Malaszewiczem, Jerzym Jodłowskim, Czesławem Szczepaniakiem i Remigiuszem Bierzaniem.

teresujące ogół naszych mieszkańców, kilka liczb dla lepszej orientacji.

W ubiegłym roku nastąpił wzrost wykrywalności przestępstw. O 42 proc. więcej zlikwidowano melin pijackich. O 13,8 proc. więcej ujęto sprawców na gorącym uczynku przestępstw. Sporządzono wykaz zawierający 287 nazwisk notorycznych alkoholików. Ogółem za 11 miesięcy ub. r. w Łodzi zanotowano 10.620 przestępstw, z czego wykryto 7.005, a więc 66 proc. Spada w Łodzi ilość kradzieży, włamań, zabójstw, natomiast w porównaniu z rokiem 1955 statystyka wykazuje większą ilość wybrków chuligańskich, bo 966 (w roku 1955 — 679).

Ta ostatnia liczba ma swoją wymowę. Ilustruje ona bowiem ilość tych wypadków, gdyż najprawdopodobniej było ich dużo więcej, lecz tylko wypadki wykryte przez milicjantów.

Ze sprawozdania komendanta wynika, że w walce z pijaństwem nie poczyniono odpowiednich postępów, gdyż ustawa antyalkoholowa z kwietnia 1956 roku jest jedynie martwą literą prawa. Nie ma do niej rozporządzeń wykonawczych, nie rozpoczęto leczenia notorycznych alkoholików ani też nie uruchomiono izby wytrzeźwień.

LEPIEJ I GORZEJ

Na zakończenie statystyki należy stwierdzić, że Łódź w porównaniu z innymi województwami w kraju jest miastem, w którym notuje się stosunkowo najmniej napadów rabunkowych, natomiast przewyższamy inne okręgi pod względem przestępstw gospodarczych, a więc kradzieży w fabrykach, budownictwie itp.

Z dyskusji wynikało, że przedstawiciele społeczeństwa domagają się, by łódzka milicja w najbliższym czasie dysponując odpowiednimi środkami technicznymi, a więc samochodami, motocyklami oraz dobrymi palkami gumowymi, ostro wkraczała we wszelkie awantury i bijatyki chuligańskie przed kinami, na większych imprezach sportowych. Zdecydowana walka z chuligaństwem trwa nadal i musi być prowadzona z nieustanną siłą przy użyciu wszelkich dostępnych środków, jakimi dysponuje milicja oraz przy po-

Kilkadziesiąt milionów odsetek

W roku bieżącym nastąpiła zmiana w systemie dopisywania odsetek do książeczek oszczędnościowych PKO.

Każdy posiadacz książeczki oszczędnościowej może obecnie w każdym terminie, bez względu na numerację i serię (literę) książeczki oszczędnościowej, przedłożyć ją w dowolnie przez siebie obranej placówce PKO celem dopisania odsetek.

Oddział Wojewódzki PKO w Łodzi zwraca uwagę, że globalna suma nie dopisanych odsetek za lata ubiegłe wynosi kilkadziesiąt milionów złotych, w związku z czym apeluje do wszystkich posiadaczy książeczek oszczędnościowych o przedkładanie ich celem dopisania należnych odsetek w placówkach własnych PKO (oddziały PKO) lub w placówkach za stepczych PKO (urzędy pocztowe, agencje przykładowe, kasy spółdzielcze).

Notatnika reportera

WŁAMANIE DO SKŁADU OPALOWEGO

Michał Kochulowski zawiadomił milicję, że w dnach od 5 do 7 bm. nieznanymi sprawcami dokonano włamania do składu opałowego przy ul. Młynarskiej 24. Było ukradzionych przedmiotów na razie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi Komenda Dzielnicza MO — Staromiejska.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ

W dniu 7 bm. w przedsięwzięciu Zjednoczenia Przemysłu Budowlanego w Łodzi (Al. Kościuszki 5-7) ukradziono narzędzia, ubrania robocze i przewody elektryczne o wartości 1.000 zł. (kr)

NIEUDANA ESKAPADA KIESZONKOWCA

W tramwaju linii nr 6 przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Świerczewskiego zatrzymano Jana Kamińskiego, zam. przy ul. Henryka 4, który usiłował dokonać kradzieży kieszonek. Dochodzenie prowadzi Komenda Dzielnicza MO Ruda.

ARESTOWANO CHULIGANA

W dniu 7 bm. na ul. Nowomiejskiej 10 funkcjonariusz MO został pobity w czasie interwencji przez pijanego Mariana Górke, Ulężnego chuligana zatrzymano do dyspozycji prokuratora. (st)

Autor niedzisiejszy

Różne bywają zmartwienia. Ktoś martwi się, iż nie starczy mu pieniędzy na kupno butów, inny, że pogoda psuje mu plany urlopowe. Bywają i tacy, którzy już dziś zarzekają się gorąco przed możliwością swego udziału w przyszłej podróży na Księżyc. Nigdy nie przypuszczałem jednak, że można mieć takie zmartwienia, jakie posiada autor felietonu pod tytułem „Pochwała dzisiejszych czasów” opublikowanego w „Głosie Pracy” z 3 stycznia br.

Piszę on na wstępie, że w Niemczech zachodnich wprowadzono w kawiarniach grające bez przerwy automaty. Klient pragnący paru minut ciszy może je zatrzymać wrzucając 20 fenigów. Ten fakt nasuwał autorowi podpisującemu się literkami RW obawy, że w komunizmie będziemy mieli nie lada orzech do zgryzienia. Wszystko będzie zaspokojone wedle potrzeb, lecz ludzie w końcu się zbuntują i zażądają wprowadzenia na nowo pieniędzy, by móc przerwać ten nadmiar szczęścia.

Pieniądze będą potrzebne — kontynuuje RW — aby móc wejść do restauracji i zapłacić 20 zł za niepodanie wódki do obiadu, albo wejść do sklepu z sukniami i zapłacić, by kierownik nie kazał mi wracać do domu z pakunkiem dla żony.

„Kto wie — czytamy w zakończeniu — czy przyjemność nieposiadania nie jest przypadkiem większą od przyjemności posiadania?”

Biorąc pod uwagę, że felieton ukazał się w rubryce pt. „Okłom Stańczyka”, przynajmniej autorowi prawo snuć zawiłych marzeń, jak będzie świat wyglądał w komunizmie i sam jestem zwolennikiem ostatniej mody na dowcipy surrealistyczne. Wszystko to jednak nie pomaga mi zrozumieć, jaki jest sens drukowania w okresie naszej obecnej sytuacji materialnej tego typu utworów.

Z 27 milionów ludzi w Polsce nikt, poza autorem felietonu, nie ma wątpliwości, co jest większą przyjemnością: posiadanie czy nieposiadanie. Stawiane

zaś w gazecie związkowej takiego pytania zakrawa na zwykłą kpinkę z ciężkich wyrzeczeń ludzi, której nie łagodzi nawet stańczykowska przykrywka.

„Kult nonszalancji”

Każdy ma prawo po obejrzeniu jakiegokolwiek przedstawienia teatralnego zachować o nim swoją osobistą opinię. Jeżeli jednak wrażenia te przerosły na papier, a gazeta mu to drukuje, sprawa staje się publiczna. Taki właśnie publiczny charakter nadał „Express Ilustrowany” bardzo osobistym wyrażeniu autora re-

Sprawy i polemiki

cenzy z programu goszczącego u nas ostatnio kabaretu literackiego „Wagabunda”.

Oto czego się dowiadujemy: „Program „Wagabundy” kiedyś był dobry, lecz dziś zawarte w nim dowcipy są zwietrzałe... Aktorzy są znużeni ich powtarzaniem... Lidia Wysocka pokazywała nieposzlakowane nogi... Dobry był Pawłowski, mniej dobry Mielnikowski... Marię Koterbską wolę słuchać przez radio... Szpalski i Oseka mówili swoje teksty poprawnie... Więcej rzecey godnych uwagi nie zanotowałem”.

Pomijmy fakt, że żyjemy w mieście, które nie jest rozpieszczone nawalem programów satyrycznych i tutejsze estrady bynajmniej nie do tego nie kwapią. Nawet mimo to „Wagabunda” reprezentuje poziom artystyczny co najmniej dobry i niewiele estrad satyrycznych w kraju mu w tym dorównuje. Takie jest przynajmniej powszechne zdanie osób, których znajomość satyry i teatru jest powszechnie cenione. Michni-

parciu łódzkiej prokuratury i sądu.

Według zapewnienia prokuratora m. Łodzi — Wodnego, nie będzie już wypadków porostawienia na wolność chuligana, który czynnie znieważał milicjanta lub poblił przechodnia. Tych wszystkich, którzy zakłócają spokój publiczny, milicja będzie zatrzymywała, a prokuratura nałoży na nich areszt tymczasowy. Sądy w tych sprawach będą jak najszybciej terować wyroki.

PIJANSTWO NISZCZY RODZINY

Równoległe z tą akcją milicja łódzka rozpocznie energiczniejsze niż do tej pory ściganie tzw. „koników” — handlarzy biletami przed kinami oraz interweniować będzie zdecydowanie w pijackich awanturach rodzinnych, w których nalogowi alkoholicy biją żony i dzieci.

NARESZCIE!

Już w niedługim czasie, bo w ostatniej dekadzie stycznia, uruchomiona zostanie w Łodzi budująca się od miesięcy Izba Wytrzeźwień przy ul. Deotymy. Tam odprowadzani będą pijacy zakłócający spokój publiczny. Szkoda tylko, że ministerstwo, wydając rozporządzenie wykonawcze o postępowaniu z „pacjentami” w tej izbie, zapomniało o drobnym szczegółu — pobieraniu opłat od klientów tego hotelu.

Położenie nacisku na walkę z plagą alkoholizmu w naszym mieście jest konieczne ze względu na to, że konsumpcja alkoholu w Łodzi wzrosła w ostatnim roku nieproporcjonalnie: jedynie w IV kwartale 1956 roku lodzianie wypili o 189 tys. litrów spirytusu więcej niż w tym okresie 1955 r. W całym roku wydano na wódkę o 35 mln. zł więcej niż w roku 1955, czyli 429.000.000 zł.

W czasie dyskusji poruszono również sprawę walki z prostytucją oraz wiozęgostwem. Prezydium podejmie decyzję w sprawie uruchomienia domu przejściowego dla bezdomnych już w najbliższych dniach. Natomiast w sprawach przestępstw gospodarczych odbędzie się niebawem narady branżowe organów MO i prokuratury z przedstawicielami dyrekcji i rad robotniczych.

ZB. SKIBICKI.

(Dokończenie ze str. 3)

wewnętrznych, narodowych słabości i przywar, którymi obrosłszy jak dąb jemiolami, przynajmniej ze Wschodu i z Zachodu, z Północy i z Poludnia przez różne wichry historii.

Mało jest narodów (właściwie chyba jeden tylko jeszcze: tworzący się na nowo naród izraelski), które by jak my zstały się po raz już wtóry

z ludzi tej samej krwi (na szczęście z domieszką krwi ruskiej, niemieckiej, czeskiej, tatarskiej, tureckiej, żydowskiej, szwedzkiej, węgierskiej, litewskiej i jeden Bóg wie jeszcze jakie). Powtórzmy — mało jest narodów, które by jak my zstały się po raz już wtóry z ludzi tej samej krwi, ale w rolnych w różnych kregach różnych kultur i cywilizacji, kregach, które przeżywały się nad kręgiem naszej kultury w latach niewoli i w latach dwóch wojen światowych, i jeszcze prawie po dziś dzień wdzierały się w nasze życie.

Wstrząs, którym była I wojna światowa, był dla nas zaledwie zapowiedzią trzęsienia ziemi II wojny światowej, z którego — mało kto o tym już pamięta — ocalała tylko jedna trzecia polskich domów rodzinnych, dwie trzecie narodu dopiero po wojnie od nowa zaczęło tworzyć domy rodzinne w zburzonych miastach i spalonych wsiach nad Bugiem i Wisłą, i na odzyskanych ziemiach nad Odrą. I nie ma bodaj ani jednego miasta w Polsce — a i wsi to chyba jest niewiele — gdzie by żyła ta sama społeczność od dziesiątków lat. W przeważającej większości osiedli w Polsce tworzą się dopiero nowe społeczności z mieszaniną Polaków z przedwojennej Polski A, B i C, a jednocześnie z tychże Polaków z Polski, która przeszła przez Oświęcim i Majdankę i z Polski, która przeszła lagry Workuty i Komi, i z Polski, która przeszła od Lenina do Berlina, i z Polski, która przeszła od Buzuluku do Tobruku i utknęła pod Monte Cassino, i z Polski, która przeszła obozy jenieckie b. armii Smigłego-Rydzka i b. armii Bora-Komorowskiego, i z Polski, która przeszła warszawskie powstanie, to kwietniowe i to sierpniowe, nie wylizując tych wszystkich „Polsk”, które składają się na dzisiejszą Polskę, złożoną z ludzi żywych, którzy tj. wszystko przeżyli, a którym nie oszczędzone zostało poza tym przeżycie tzw. „stalinizmu”, to jest okresu, w którym trzeba było iść naprzeciw jedyną wiedzą i dziś i jutro drogą, ale w zupełności nie dopasowanych do naszych nóg butach i do tego w kasku i kaftanie bezpieczeństwa.

Zewsząd po trochu

W przemyskim szpitalu połączymy notuje się od nowego roku wielki „urodzaj” na dziewczynki. W ciągu trzech dni br. na dziesięciomiejscowym noworodków było aż 7 dziewczynek. Czy cały rok będzie trwał taka dziewczęca „passa” trudno przewidzieć. Najlepiej poczekać... do przyszłego Sylwestra.

W ub. środę odbyła się w Poznaniu zamknięta wystawa gołębi. Każdy z 500 wystawionych ptaków przeszedł przedmiotem próbnym kilku dziesięciokilometrowe loty. W br. poznajęcy hodowcy planują dla swych skrzydła tych wychowanków loty w promieniu 700 km. Być może że dojdzie do skutku w skali ogólnopolskiej lot z Moskwy, a więc z odległości ok. 1.800 km.

W lutym odbędzie się w Amsterdamie olimpiada gołębi pocztowych — impreza zapoczątkowana przez polskich hodowców. Poznań wysła na amsterdamską imprezę 10 najlepszych ptaków.

Jazda po drogach woj. krakowskiego jest mocno utrudniona z powodu gęstej mgły. Jak dotychczas nie spowodowała ona na szczęście żadnego wypadku.

10-osobowa grupa artystów krakowskich wyjechała do Włoch na trzytygodniowy pobyt. W ciągu tego czasu artyści zapoznają się z dawną jak i współczesną sztuką włoską.

I miliard złotych utargowały w Szczecinie sklepy usłoneczne w ciągu roku 1956.

kowskiego uważają za wyjątkowy talent estradowy a jego parodię telewizyjną za wybitne osiągnięcie. Są i tacy, którzy widzieli w swym życiu wiele pieśniarek, a mimo to oceniają Marię Koterbską jako jedną z niewielu polskich pieśniarek estradowych na europejskim poziomie.

Nie chodzi tu zresztą o różnice zdań. Każdy aktor jest przygotowany na to, że jego gra może nie zdobyć uznania recenzenta. W każdym jednak wypadku ma prawo wymagać, by jego praca oceniona została rzetelnie i możliwie obiektywnie. Recenzja „Jerzego” nie stanowi pod tym względem budzącego przykładu. Na wydawanie bowiem podobnie lapidarnych ocen, zwykły pozwalał sobie tylko dwie grupy krytyków: bezsporne autorytety i żadne autorytety. Ta pierwsza grupa, jak dotychczas, kończy się na Boyu-Zielenkim.

„Ofiary”

Piątkowy „Dziennik” doniósł o zamiarach zarządzi Zakładów Dzielwarskich im. Ofiar 10 Września dążących do zmiany nazwy fabryki na „Olimpia”. Inicjatywa słuszna i nie budząca chyba żadnych wątpliwości. Przyczepianie bowiem wstawki z nazwą im. „Ofiar 10 Września” do kompletnie jegierowskiego czy innej części garderoby jest nie tylko nieaktualne, ale i złą nazwą handlową.

Dziwić się tylko należy, że decyzji w sprawie zmiany nazwy zakładu w naszym ciągu nie jest władny wydać Centralny Zarząd, tylko Ministerstwo Przemysłu Lekkiego. Czy naprawdę jest to tak ważna sprawa, że aż sam minister musi ją rozstrzygnąć?

Lepiej chyba będzie, gdy ministerstwo zrezygnuje wreszcie z zajmowania się tego typu problemami i poświęci swoją uwagę rozwiązaniu bardziej zasadniczych spraw przemysłu lekkiego. Jest ich dostatecznie dużo i to bardzo pilnych. Nie róbmy nadal z takich spraw, jak zmiana nazwy jednego zakładu, dylematu na skalę krajową.

Z. J. KOZŁOWICZ

we jednym ZDANIU

Na pomoc dla repatriantów wpłacili około 1.300 zł pracownicy Wojewódzkiej Przychodni Przeciwdrożdżyczej w Łodzi.

Kto ma ochotę na gawędę o turystyce narciarskiej niech weźmie jutro udział w „Czwartku krajoznawczym”, który odbędzie się o godz. 18 w lokalu PIT-K przy ul. Piotrkowskiej 102a.

Ostatnio ukazujące się atrakcyjne filmy (np. „Czerwone i czarne”) stanowią nie tylko okazję do zarobku dla koników, ale także po winny stanowić okazję dla milicji walczącej z tą formą spekulacji, uprawianą przez młodzież.

Na przedwczorajszej imprezie „Zgadnij, zgadaj!”, która po raz pierwszy odbyła się w Łodzi, zwyciężył jako erudyta młody naukowiec z Politechniki, p. Krzysztof B., zdobywając główną nagrodę: telewizor marki „Dürr”.

Wczoraj ornitologowie zanotowali niezwykle wlosenna poruszenie wśród wróbił łódzkich, które rozciągały się w parkach niczym na wiecu.

Jeżeli jeszcze nie wszystkie gospodnie wykupły maksymalną ilość proszku do pieczenia, to informujemy, że ta podstawa wzrostu ciasta jest po świętach do nabycia we wszystkich sklepach żywnościowych.

Skrzynie muszą zniknąć

„Jak długo jeszcze będziemy nadużywać naszej cierpliwości?” — pytają Składnicę Pocztoznica pracownicy Domu Kultury Nauczyciela.

Od przeszło roku składnica magazynuje puste skrzynie na dziedzińcu tuż przed oknami DKN. Nieprzeliczone ilości skrzyń tworzą kilkunastometrowy wzgórze, które przy najbujniejszej nawet wyobraźni trudno wziąć za piramidę egipską, czy inne starożytne budowle.

Jak informuje dyrektor techniczny Łódzkiego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego, domy mody uszły na Sylwestra przeszło 600 toalet damskich, a zamówienia na suknie balowe nie słabną. W końcu tego miesiąca otwiera swe podwoje nowy dom mody przy ul. Piotrkowskiej 58 — „Femina”, gdzie przygotowuje się około 1.000 metrów atrakcyjnych tkanin wieczorowych: taft, rypsów i tak modnych obecnie szyfonów.

Zespół Matuszkiewicza zamówił... kamizelki Panie — balowe suknie panowie — wizytowe garnitury

Obserwuje się też zwiększony popyt na męskie garnitury wizytowe naturalnie ciemne. Niestety, domy mody nie dysponują odpowiednim wyborem tkanin. Dlatego też wielu klientów odchodzi z niczym i stara się przed złożeniem zamówienia o kupno materiału w sklepach detalicznych.

— Z jednej strony — mówi kierownik domu mody przy ul. Piotrkowskiej 102 — martwimy się, że nie mamy tkanin, z drugiej zaś strony cieszymy się z tego, że przy okazji stwierdzamy duże zaufanie, jakim darzą nas klienci zamawiając w 90 proc. garnitury z materiałów powierzonych.

Dowiązujemy się też, że panowie szyją sobie obowiązkowo do każdego garnituru kamizelki, nawet kamizelki jedwabne gładkie i deseniowe. W domu mody przy ul. Piotrkowskiej 102 zamówił m. in. garnitury zespół jazzowy Matuszkiewicza. Szare ubrania i... 12 różnych kamizelek.

Nie będzie chyba kobitka nawałowej, aby w Łodzi nie odbyło się kilka czy kilkanaście zabaw czy balów. W Wydziale Kultury rejestrowane są stale nowoorganizujące się zabawy. Na dzień 26 bm. zgłoszony jest już m. in. bal Związku Samopomocy Chłopskiej, który odbędzie się w Domu Kultury przy ul. Przędzalnianej 68. Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się jak co roku tradycyjny Bal Prasy, który wyznaczony został na dzień 9 lutego br. i odbędzie się w salach Grand Hotelu. A ile odbędzie się zabaw i wieczorków prywatnych, tego nikt nie zliczy.

W czwartek, 10 stycznia br., o godz. 19, odbędzie się w Klubie MPiK wieczór poświęcony muzyce elektronicznej i konkretnej w Klubie MPiK. Prelekcje wygłosi Witold Krzemieński. Ilustracja muzyczna z taśm magnetofonowej. Wstęp wolny.

O muzyce elektronicznej i konkretnej w Klubie MPiK

W czwartek, 10 stycznia br., o godz. 19, odbędzie się w Klubie MPiK wieczór poświęcony muzyce elektronicznej i konkretnej z dyskusją. Prelekcje wygłosi Witold Krzemieński. Ilustracja muzyczna z taśm magnetofonowej. Wstęp wolny.

Reflektorem PO ŁODZI

ACH, TE BLOKI!
Nie ma róży bez kolców, a nowych bloków bez usterek. Szczęśliwcy, którym udało się dostać przydział mieszkań do bloku 67a przy ul. Wierzbowej, byli więc przygotowani na „pewne kolce”.

CO BYŁOBY, GDYBY...
...ktoś z łódzkiej dyrekcji PKP udał się pewnego zimowego dnia incognito do Kolumny i razem ze zwykłymi szarymi pasażerami oczekiwali na opóźniający się dwadzieścia minut pociąg, i przeżywał to samo co wszyscy?

Związek Oficerów Rezerwy powstaje w Łodzi
W Warszawie powstał komitet organizacyjny Związku Oficerów Rezerwy. Podobne komitety zostaną powołane wkrótce w całym kraju. Zadaniem związku będzie troska o warunki bytowe oficerów rezerwy. Będzie to organizacja społeczno-polityczna, ściśle współpracująca z LPZ. W dniu dzisiejszym przybywa w Warszawę delegat Zw. Ofic. Rezerwy. Celem jego wizyty jest zorganizowanie łódzkiego oddziału tego związku.

Po powrocie do Łodzi wyśląby natychmiast do zarządcy stacji urzędowe pismo, polecając w nim opalenie poczekalni, informowanie pasażerów o opóźnieniach pociągów na specjalnej tablicy i udostępnienie książki życzeń i zażaleń tym, który chcieliby zmienić swymi uwagami nieporządku na stacji.
Niestety, dyrektorzy PKP nie jeżdżą do Kolumny. A szkoda!

Przygody Sherlocka Holmesa i inne nowinki kukielkowe

Jak dotąd wprawdzie niewiele pomogły nasze apele o wyświetlanie filmów kukielkowych, ale może kiedyś... Nie tracimy nadziei. Właśnie, że łódzkie Studio Filmów Lalkowych pracuje stale „pełną parą”.

W połowie bieżącego miesiąca reż. Teresa Badianz ukończyła film „Wycieczka”, trzeci z kolei dla najmłodszych, w którym występują bohaterowie: dziewczynka i jej czworonożny przyjaciel. Teresa Badianz przygotowuje jednocześnie swój następny film, tym razem już dla dzieci nieco starszych.

Reż. Edward Sturlis wykonał już zdjęcia filmu „Przygody Sindbada Żeglarsza”. Scenariusz opracowany jest według znanej książki o tym samym tytule.

Debiutem reżyserskim operatora Jerzego Kotowskiego będzie film „Ostrożność” według Teatryku Zielona Gęś Galińskiego. Drugim debiutem reżyserskim będzie film Lidii Hornickiej, dotychczas asystenta reżysera, „Przygody Sherlocka Holmesa” według scenariusza Ryszarda Brudzińskiego.

Właśnie reż. Zenon Wasilewski ukończył nową bajkę ludową „Czarodziejskie dary”, o chłopcu, który przez nieroztropność tracił dary od czarodzieja, ale wreszcie — oczywiście — odzyskał je na powrót.

odpowiedzi REDAKCJI

WIKTOR KASJANOWICZ: Centrala Wynalazków Filmów zgadza się ze stanowiskiem Obywatela, że wybór filmów dla wsi jest nie zawsze trafny. Obecnie, jak informuje nas Centrala, osiągnięto jednak gruntowny przełom na tym odcinku i na wsią taśmę redukuje się najlepsze z zakupionych filmów.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MECHANIKA samochodowego na stanowisko kierownika garaży oraz 3 dozorców do pilnowania — wynagrodzenie do 1200 zł zatrudni C.I.P.W.I. „Textilimport” w Łodzi: ul. 22 Lipca 2, dział kadr. 74-K

2 STARSZYCH inspektorów technicznych z długoletnią praktyką w działach nowego i remontowego budownictwa, 1 starszego inspektora technicznego z długoletnią praktyką w działach robót centralnego ogrzewania, kierownika montażem i działem budowy studzien, 1 starszego inspektora (technika normowania) jako instruktora i kontrolera poszukuje Zarząd Budownictwa Komunalnego. Podania należy składać do Z.B. Komunalnego Łódź, ul. Piotrkowska 17. 34-K

CHAŁUPNIKÓW — wysoko kwalifikowanych krawców konfekcji lekkiej (płaszczki popielinowe, wiatrówki damskie, męskie) oraz szwaczki na bieliznę — z Łodzi oraz spoza terenu miasta zatrudni natychmiast Spółdzielnia „Ogniwo” (dawnej „Inscenizacja”) Łódź, ul. Próchnicka 5. Zgłoszenia w godz. 8 — 14 wraz z własnymi wzorami. 64-K

PRZADKI, śrubowników, przykręcający, uczniów na sejfaktory powyżej lat 18, przewijaczki, skrecarki, mężczyźni nie wykwalifikowanych na oddział przygotowawczy, obciążaczki i motaczki przyjmą od zaraz Łódzkie Zakłady Przemysłu Welnianego. Warunki pracy według układu zbiorowego. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny codziennie od godz. 8 do 16. Pl. Niepodległości 4. 54-K

STOLARZY i majstrów stolarskich zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Stolarz” w Łasku ul. Kościelna 6. Wynagrodzenie do omówienia. 41-K

TKACZY na krosna angielskie, uczennice na tkalnie i przedalnie powyżej 18 lat i pomocniczki na przedalnie na maszyny obraczkowe zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. St. Kunickiego w Łodzi, ul. Żeromskiego 133. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godzinach od 8 do 18.

PALACZA kotłowego, 8 robotników nie wykwalifikowanych, zatrudni Łódzka Wytwórnia Farb i Lakierów zgłoszenia Łódź 22 Lipca 100 sekretariat. 76-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych do tuczarni w Augustowie, Ksawerowie oraz do Bazy Transportowej w Łodzi zatrudni od zaraz Łódzkie Okręgowe Zakłady Tuczni Przemysłowego w Łodzi ul. Nowa 23. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr Łódź, ul. Nowa nr 22. 72-K

KUPNO

MOTOCYKL „M-72”, fu tro męskie kupie. Jara-cza 13-1 9319 G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD „Chevrolet” 5-osobowy sprzedam. Polna 15a

PRACA

POMOC domowa na stałe lub dochodząca potrzebna. Referencje konieczne. Tel. 330-18 w godz. 17-22

POMOC domowa potrzebna. Nawrot 7 parter, pracownia bielizny

LOKALE

DWA pokoje, kuchnia, wygodny, słoneczny, 1 piętro ul. Dąbrowska zamienie na równorzędne najchętniej bloki. Tel. 329-95 264 G

LEKARSKIE

Dr TEMPSKI specjalista skórn. weneryczn. włośow. moczołnicowe. 9-10, 15-19, Piotrkowska 114

Dr KUDREWICZ specjalista skórn. weneryczn. 8-9.30, 3-5, ul. 22 Lipca 4

Dr LASZEWSKI skórn. weneryczn. 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr MARKIEWICZ specjalista skórn. weneryczn. moczołnicowe. Piotrkowska 109-8

Dr ŚWIECİŁO choroby kobiece przeprowadził się na Stary Rynek 8 m. 7 front III p. (dom pod arkadami) i wejście 9272 G

Dr WOYNO specjalista skórn. weneryczn. zaburzenia płciowe. Nowoży 7, front, 11-13. 17-19 3347 G

CHOINKI do dekoracji Okręgów Wyborczych

POSIADA Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Łodzi w składach: Obr. Stalingradu 97 i Rzgowskiej 119.

ZAWIADOMIENIE

Podaje się do wiadomości, że z dniem 14 grudnia 1956 r. rozpoczęła działalność w Centrali Ekspert. Import. Przem. Włókienniczego CETEBE, ul. Narutowicza 13 Komisja Rehabilitacyjna. Byli pracownicy CETEBE zainteresowani w sprawach rehabilitacji mogą zgłaszać się do przewodniczącego Komisji pisemnie lub telefonicznie, tel. 285-33 wewnątrz 370. 61-K

DYREKCJA MIEJSKICH PRALNI i FARBNIARNI

zawiadamia P.T. klientów, że suma szacunkowa oddawanej garderoby i bielizny do prania i czyszczenia winna być przed podpisem na kwicie uzgodniona z personelem punktów usługowych. 51-K

SZYLDY LUSTRZANE z materiałów własnych i powierzonych

oraz wszelkie napisy na szkle, blasze i innych materiałach wykonuje w przyspieszonym terminie Dział Sztydów „Inscenizacja” Spółdzielni

Zlecenia kierować na adres: ŁÓDŹ, ul. Traugutta nr 4a, tel. 231-73.

Dr BIBERGAŁ specjalista weneryczn. skórn. 4-6, Piotrkowska 134

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność. — Piotrkowska 33. Czwartka-szosta 38 G

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ skórn. weneryczn. kobiece 15.30-19, ul. Próchnicka 8

Dr SIENKO skórn. weneryczn. włośow. 16-18, Kilińskiego 132

FELCZER homeopata Marcelak Adam — wato-ba, kamica żółciowa, hemoroidy, egzema, weneryczn. wiele innych chorób. Narutowicza 31 m. 14 234 G

RÓŻNE

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje. — Piotrkowska 19, poprzednia oficyna, Wojciechowscy 5 G

PARYŻANKA Artystyczna Cerownia naprawia garderobe bez śladu. — Wieckowskiego 6-5, tel. 251-78 8742 G

ZENDLER Krystyna ma jąca lat 16 poszukuje swych rodziców Ireny Zendler z domu Debińskiej i Adama Zendler zam. w roku 1940-42 w Łodzi. Wiadomość kierować Dom Dziecka — Gniezno ul. Sw. Wojciecha nr 3

ZGUBY

OWCZAREK alzacki zni-nał 26.12. Odprowadzić za wynagrodzeniem Jaskrowa 20 (Julianów) tel. 328-30 9367 G

RATAJSKA Stanisława, Lagiewnicka 8 zgubiła skierowanie do protowalni dentystrycznej

DNIA 27.XII.56 godz. 19 między ul. Mierzyńskiego a Finansową (Ruda Pab.) zgubiono torbę ja-sną skórzaną z cenną zawartością. Oddawcę czeka wysokie wynagrodzenie. Rakowska, Fabianicka 250 9353 G

Przeanalizować sprawę laboratorium analiz

Piotrkowska 113. Laboratorium analiz lekarskich. Przed okienkiem nie kończąca się kolejką w postaci fantazyjnie zwinętego węża. Za okienkiem; dwie przystojne, wesole rozmawiające ze sobą panie. Ludzie trzymają niewielkie buteleczki, stoiki, zawiątkta...

— Pani z jakiej ulicy?
Chora wymienia ulicę, na której mieszka.

— To nie u nas. Próchnicka 11...

— Kiedy tam już byłam — żali się chora — powiedzieli, że to tu.

— Nie, to tam! Musi pani iść jeszcze raz tam i powie-dzieć im, że to tam, a nie tu — obie koleżanki śmieją się wesole z dobrego „dowcipu”.

Kobieta z ciężkim westchnieniem odchodzi. Następny jest ob. Józef R.

— Chciałem zbadać krew na cukier — zwraca się uprzejmie do jednej z pań w okienku.

— Proszę pana, już powie-działam: na Próchnika.

— Proszę pani, tam tego nie robią...

Starszy pan stoi chwilę strapiiony i zdezorientowany. Wreszcie jakaś sympatyczna osoba z pokoju 14 pomaga wyjaśnić sprawę. Pacjent zostaje przyjęty. Tu.

Te dwie scenki mówią za siebie. Wystarczy spędzić w poczekalni 20 minut, by stwierdzić, że powtarzają się one dość często przy okienku. Wskutek zlej czy niedba-łej informacji (nie tylko zresztą na ul. Piotrkowskiej, również i w innych punktach analiz) ludzie zmuszeni są waleśać się z ulicy na ulicę, tracić cenny czas pracy i prywatny. W dodatku są to ludzie chorzy.

Rozumiemy, że istnieje ści-sły podział na rejony. Nie wyklucza to jednak konieczności rzetelnej obsługi informacyjnej. Przyzna to chyba Zarząd Służby Zdrowia.

W pierwszą rocznicę śmierci ukocha-nej siostry i ciotki S. + P.

dr Jadwigi Ilskiej z Pyszkowskich

za spokój Jej duszy zostanie odprawio-na msza św. żałobna dnia 10 stycznia 1957 roku o godz. 8 rano w ko-ściele św. Krzyża ul. Przejazd — o czym zawiadomiam życzliwych pamięci Zmarłej 132-G RODZINA.

Dnia 1 stycznia 1957 roku zmarła w Łodzi po długich i ciężkich cierpie-niach w 77 roku życia S. + P.

Janina Merunowiczowa z Autlichów

Po przewiezieniu zwłok do Poznania, pogrzeb odbył się dnia 4 stycznia 1957 roku o godz. 13 z kaplicy cmentarza na Jeźcach, o czym zawiadamiam wszystkich bliższych i znajomych 212-G RODZENSTWO.

NAUKA

KURSY nowoczesnego kroju damskiego, dzie-cięcego dla potrzeb do-mowych. Gwarancja wy-uczenia. Zapisy Nawrot nr 32 80 G

KURSY KSIĘGOWOŚCI podstaw i dla zaawanso-wanych. Zapisy: Polskie Towarzystwo Ekonomi-czne, Piotrkowska 179 godz. 13-19, tel. 221-15

PRZETARG

Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych Łódź, Wólczńska 223 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż obuwia gumowego, niesparowanego niegłowce i kalosze w różnych kolorach w ilości 14.000 sztuk oraz na dalszy ciągły odbiór odpadów z produkcji obuwia gumowego. Udzieli w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i rzemiosło. Oferty w kopertach zalakowanych należy składać w kasie zakładu do dnia 21 stycznia 1957 roku. Towar można obejrzeć w dziale zbytu zakładu. Otwarcie ofert nastąpi kom.syjnie w dniu 21 stycznia br. o godz. 11

MAGAZYN Dziennika

Pierwsze sztuczne księżycy

W zakładach „Brooks and Perkins, Inc's” w Detroit wykonano z magnezu dwie kule o średnicy 50,8 cm, które stanowią będą powłoki pierwszych sztucznych satelitów konstruowanych w USA. Magnetyczne kule pokryte cienką warstwą złota są dokładnie wypolerowane i idealnie usiatkowane. Wewnątrz kul umieszczono przyrządy i instrumenty pomiarowe. Skomplikowane i żmudne prace nad „urządzeniem wnętrza” satelitów przeprowadza pracownicy laboratorium badawczego floty USA w Waszyngtonie. Około 1 stycznia 1958 r. — jak informuje Agencja Associated Press — jeden z gotowych już wiaty sztucznych satelitów, ważący 9,5 kg, wysłano z rakiety w powietrze w 11-tonowej rakiecie typu VIKING, wzniesie się na wysokość 500 km i po opuszczeniu pokładu rakiety będzie przez jakiś czas krążył dookoła Ziemi.

Budowane obecnie dwa sztuczne księżycy, które zostaną wysłane w pierwszej kolejności, będą w pewnym sensie „wywiadowcami” i poprzędką wyrzucenie w przestrzeń całej serii 15-30 ziemskich „satelitów”.

Uczony amerykański Donald J. Markarian zakomunikował, że podczas nadchodzącego Międzynarodowego Roku Geofizycznego Stany Zjednoczone wysłały około 600 rakiet i sztucznych satelitów Ziemi. Markarian podał do wiadomości, że poza sztucznymi księżycami liczbą ta obejmuje rakiety dwóch rodzajów: wielkie rakiety, które wyrzucane będą z najwyższych punktów Ziemi, i rakiety małego „kalibru”, które wysłać się będą w przestrzeń z balonów i samolotów.

Amerkańscy sztuczni satelitę będą krążyć na wysokości od 300 do 1.600 km nad Ziemią. Z powodu niedokładnej znajomości warunków atmosferycznych na tych wysokościach (nie znana dokładnie gęstość powietrza) trudno przewidzieć długość „życia” satelitów. Markarian przypuszcza jednak, że na wysokości 320 km nad Ziemią sztuczny księżyc krążyć będzie około 2 tygodni, na wysokości 480 km — jeden rok, natomiast na wysokości 160 km — tylko jedną godzinę. Oblicza się, że satelity okrążać będą kulę ziemską przeciętnie w ciągu 90 minut w pasie między 35 stopniem szerokości północnej i południowej. W pasie tym, a w zachodnich wybrzeży USA i zachodnich wybrzeży Ameryki Południowej, Amerykanie zamierzają zamontować specjalne radiostacje-sondy, które rejestrować będą ruch satelitów.

Czy przeniosą stolicę?

Pewien senator brazylijski domagał się anulowania postanowienia konstytucji brazylijskiej w sprawie przeniesienia stolicy Brazylii z Rio de Janeiro w głąb kraju. Oświadczył on, że pożytek z tego w żadnym wypadku nie pokryje olbrzymich kosztów związanych z budową nowej stolicy. Budowa 100-tyśmiennego miasta, założenia nowej stolicy, kosztowałyby — zdaniem owego senatora — co najmniej około 150 miliardów cruzeiros. Koszty wzniesienia tego miasta byłyby dlatego tak wysokie, iż miejsce przewidziane pod jego budowę pokryte jest całkowicie puszcza, która należy wykarcać; poza tym robotników i materiały budowlane trzeba by dowozić z bardzo odległych miejscowości.

Jak wiadomo, prezydent Brazylii Kubitschek przyrzekł, że zrealizuje podczas swych rządów postanowienie zawarte w konstytucji w sprawie przeniesienia stolicy Brazylii na płaskowyż Goias. Kubitschek powołał już w tym celu specjalną komisję planowania, zaś w ustalonym na budowę stolicy miejscu rozpoczęło już prace wstępne.

Sól z Morza Martwego

Bogate złoża soli z Morza Martwego mają być wykorzystane wspólnie przez 6 państw arabskich na mocy uchwały Rady Ligi Arabskiej. Przedstawiciele Jordanii, Egiptu, Syrii, Iraku, Libanu i Arabii Saudyjskiej podpisali porozumienie w sprawie budowy wspólnych zakładów nad Morzem Martwym. Już w latach 1925-1948 wybudowano na zachodnim wybrzeżu Morza Martwego szereg małych zakładów celem wydobycia soli potasowych. Zakłady te zostały jednak w większości zniszczone podczas wojny palestyńskiej w 1948 roku.

Nowy sposób wykrywania chorób

Nowy sposób wczesnego wykrywania i rozpoznawania niektórych chorób — być może także pewnych rodzajów raka — opracowano w Stanach Zjednoczonych.

Dr Feliks Wróblewski z Instytutu Medycznego w Nowym Jorku zakomunikował w tych dniach na posiedzeniu Amerykańskiego Towarzystwa Popierania Postępu w Naukach, że — jak wynika z przeprowadzonych przezeń badań — do wykrycia niektórych chorób wystarczy chemiczna próba krwi na obecność enzymów, tzw. „E”.

Enzymy są niestrawnymi fermentami wytwarzanymi przez organizm. Mogą one wywoływać pewne charakterystyczne przemiany chemiczne i dlatego są niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania organizmu człowieka. W wypadku choroby wzrasta ilość wytwarzanych enzymów. Wzrost ten można wówczas stwierdzić we krwi i innych płynach znajdujących się w organizmie człowieka. Krew ludzi chorych na serce zawiera pewne dodatkowe ilości enzymów. Fakt ten jest już obecnie wykorzystywany przy określaniu stopnia uszkodzeń serca, wywołanych atakiem.

Dr Wróblewski stwierdził, że pewne enzymy pojawiają się we krwi przy schorzeniach wątroby; w wypadkach leukemii oraz przy niektórych rodzajach raka ilość pewnych enzymów we krwi zwiększa się. Ilość ta jest proporcjonalna do stopnia zaawansowania i do rodzaju choroby. Próba enzymowa pozwala na wykrycie tych chorób już w ich początkowym stadium, gdy inne badania są jeszcze bezskuteczne. Tak np. w przypadku pewnego ciężkiego schorzenia wątroby próba „E” pozwala na stwierdzenie choroby na 4-6 tygodni przed rozpoznaniem jej jakkolwiek inną metodą.

Jak oznajmił dr Wróblewski, badania wskazują także na to, że wzrost ilości enzymów w przypadkach wspomnianych chorób można wykryć także w innych płynach organizmu, m. in. w płynie mózgowo-rdzeniowym oraz w płynach jamy brzusznej i jamy opłucnej. Nie wyjaśniono dotychczas, czy przy pomocy próby „E” można wykryć raka odpowiednio wcześniej, zanim stanie się on niebezpieczny dla organizmu i zacznie się rozszerzać.

Niebezpieczne zawody w USA

Amerkańskie koncerty ubezpieczeniowe sporządzają co pewien czas listy „niebezpiecznych” zawodów. Listy te są przeznaczane dla agentów ubezpieczeniowych, ponieważ zawód wykonywany przez ubezpieczającego się wpływa na wysokość premii ubezpieczeniowej.

Na tegorocznej liście „niebezpiecznych” zawodów znalazły się następujące: 1) pilot oblatujący nowe typy samolotów odrzutowych, 2) zawodnik w konkurencjach samochodowych i motocyklowych, 3) lotnik wojskowy, 4) akrobata cyrkowy, 5) nurek pracujący na dużych głębokościach, 6) dekarz, 7) sterfer przewożący materiały wybuchowe, 8) naukowiec zajmujący się badaniami nad substancjami promieniotwórczymi, 9) robotnik zatrudniony przy zbijaniu i słażaniu traw, 10) człowiek obsługujący strzelnicę, 11) poborca podatkowy, 12) agent towaryszystwa ubezpieczeniowego.

POLKI na międzynarodowych zawodach narciarskich w Szwajcarii

W miejscowości szwajcarskiej Grundenwald, rozpoczynają się międzynarodowe zawody narciarskie w konkurencji kobiet.

W zawodach bierze udział 70 zawodniczek, m. in. Polki.

W pierwszym dniu zawodów rozegrany zostanie slalom-gigant z udziałem 50 zawodniczek i bieg na 10 km z udziałem 21 zawodniczek. W slalomie-gigancie Grocholska startować będzie pod nr 3, a w biegu na 10 km czołową naszą zawodniczką Peksa ma nr 21.

Warunki atmosferyczne w Grundenwaldzie są niepomyślne. Po 2-dniowej deszczowej pogodzie nastąpię wczoraj lekkie orzeźwienie. Organizatorzy zmuszeni są zwoziwać na trasę śnieg.

12-25 bm. — Wyścig Dookoła Egiptu

Piątka naszych kolarzy trenuje pod piramidami

Ubiegły sezon przelazował w sposób zasadniczo wspaniały w naszej czołówce kolarskiej. Grupa zawodników, która bardzo dobrze spisywała się na początku roku w Wyścigu Dookoła Egiptu i w Wyścigu Pokoju, później zdecydowanie osłabła, a w reprezentacyjnym Tour d'Europe wypadła, niemożliwie kompromitując. Równocześnie dali o sobie znać kolarze tak zwanego drugiego rzędu, ze wymieniami choćby uday start Pancka na mistrzostwach świata w Kopenhadze.

Już choćby te fakty mogły skłonić trenerów do przeprowadzenia jakiejś szerszej selekcji w doborze reprezentacji na biegnący sezon. Nie wiadomo jednak, czy doszłoby do takich posunięć, gdyż nie niespodziewana dyskwalifikacja Królaka i symboliczne, ale w każdym bądź razie odcialne kary nałożone na grupę kilkunastu czołowych kolarzy — uczestników niesławnej afery Kozłowskiej i s-ki.

Zapewne te wydarzenia wpłynęły w dużym stopniu na tegoroczną „politykę kadrową” Polskiego Związku Kolarskiego i w rezultacie na pierwszy w r. 1957 imprezę międzynarodową — Wyścig Dookoła Egiptu pojechali za wodniczy o mniej głośnych nazwiskach.

Redyński, Woźniak, Paradowski, Pancka i Goźdowski — oto piątka kolarzy, która reprezentować będzie Polskę na XIII-etapowej trasie Luxor — Kair. W tym roku wyścig nie zapowiada się tak ciekawie, jak w zeszłym. Do tychczas zgłosiło się 8 państw (łącznie z gospodarzami), ale na liście startowej zabraknie przedstawicieli tak zwanych kolarskich potęg. Favorytami będą zapewne Niemcy z NRD, Rumuni, Polacy i, przede wszystkim triumfatorzy poprzednich dwóch wyścigów — Bułgarzy, Egipcjanie, Szwajczy, Libijczycy i Mrokańczycy, nie zdolają chyba nawiązać równo-

leszcze o wyprawie ŁKS do Francji

Roztrwonione dewizy i co z tego wynikło

W sferach sportowych krąży uporczywie pogłoska o dymisji złożonej przez radę sekcji piłki nożnej ŁKS. Postanowiliśmy sprawdzić te wiadomości u źródła. Łączymy się z sekretarzem klubu.

— Halo! Pan Derczyński? Czy wiadomość ta odpowiada prawdzie?

— Niestety, tak.

— Jakże są jej przyczyny?

— Wjazd drużyny do Francji.

— ???

— Chodzi o dobór członków ekipy poza piłkarzami. Dokonano go po cichu i w rezultacie wyjechali ludzie, którzy, zdaniem sekcji, najmniej na to wyróż-

nie nie zasługiwali, a teraz mamy nieporozumienia i kwasy w klubie. Atmosfera jest nieprzyjemna. Dziękujemy i zasięgamy opinii u innych.

— Rada koła nie przyjęła naszej dymisji — wyjaśnia członek sekcji, p. Kobylński. — Powodem rezygnacji jest zarzut stawiany radzie koła, że bez porozumienia z sekcją wytypowała ludzi na wjazd, co więcej, wprawdzie ją w błąd, toteż sekcja w tych warunkach nie chce pracować. Osobiście jestem zdania, że kierownictwo sekcji postąpiło niesłusznie, gdyż to nie ono powinno odejść, lecz ludzie, którzy zawinili, bo działając poza jej plecami, sztykowali sobie potajemnie wjazd.

Z koła udzielamy głosu p. Krupiańskiemu. Oto jego wyjaśnienia.

— Wyjazd jednej z drużyn ZS Włókniarz do Francji zorganizowała rada główna z polecenia i na koszt ŁKS. Zdecydowano, że pojedzie ŁKS. Dowiedzieliśmy się o tym od sekretarza Stolaraka, jak również o tym, że wybór padł na mnie. Poinformowano mnie, że ekipa ma się składać z 20 osób. Owszem, ustaliłem skład drużyny w porozumieniu z trenerem Królem i sekretarzem Stolarakiem, ale poza tym nie wiedziałem do ostatniej chwili, kto jeszcze poza mną, wejdzie w skład ekipy. Zawiadomienie w dniu wyjazdu w Warszawie na pozagalnie odprawie w CRZZ dodatkowych osób było dla mnie niespodzianką. Wyjazd miał charakter propagandowy w związku z uroczystościami FSGT i żądnych sportowych korzyści nie przyniósł.

Zwracamy się jeszcze do sekretarza rady głównej T. Stolaraka. Co też on nam powie!

— Prezjens sekcji piłkarskiej ŁKS są bezpodstawnie. Wyjechała ekipa 20-osobowa, a że nie uzyskaliśmy zezwolenia na wyjazd dla Kaźmierczaka, i dzięki osobliwym kontaktom udało się tędnemu z członków sekcji otrzymać w ostatniej chwili paszport, co przynajmniej, że i mnie zaskoczyło, nie daje sekcji podstaw do zalecia takiego stanowiska. Poza tym skład kierownictwa był z góry ustalony.

— Jednym słowem burza w szklance wody!

— Tak wygląda...

— Jak pan ocenia sam wyjazd?

— Jako impreza chybną. Nie dała ona efektu zarówno sportowego, jak i propagandowego. W FSGT sport piłkarski jest mało popularny. Nic więc dziwnego, że na naszych meczach widownia świeciła pustkami. Nawet spotkanie z II-ligową zawodową drużyną nie pociągnęło widzów. CRZZ, korzystając z zaproszenia, powinien wysłać zespoły takich dyscyplin sportowych, które włączyłyby z drużynami FSGT, jak równy z równym. Wówczas efekt propagandowy byłby stokrotnie większy i to z korzyścią sportową dla naszych drużyn.

— Czyli CRZZ pokpił sprawę.

A ile to cennych dewiz wydano na to chybną przedsięwzięcie? — Z grubszą licząc, wyjazd ten kosztował CRZZ przeszło 2 tys. dolarów.

Nie trzeba chyba lepszego argumentu, który by w sposób bardziej wymowny i przekonujący oświecił poczynania CRZZ w tym wypadku. Na wyjazd pod każdym względem chybnym wydano wiele cennych dewiz, opłacono nimi wycieczkę kilkunastu sportowców do Francji, 2.000 dolarów. Bagatel!... Nie negujemy; wycieczka za granicę to rzecz przyjemna i ktoś by z takiej okazji nie skorzystał, ale szkodliwy, że nie to było celem wyjazdu. Jeśli tak poważną kwotę przeznaczono na propagandę, obo wiązką CRZZ było poznać tam tejsze warunki, co zresztą nie na suwalo specjalnych trudności. Wówczas uzyskalibyśmy zamierzone osłabienie propagandowe. Niestety, CRZZ nie stanął na wysokości zadania i cenne dewizy zostały po prostu roztrwonione. Sprawiono jedynie przyjemność piłkarzom ŁKS, choć za tę cenę można to było uczynić w inny, bardziej korzystny sposób, wiadomo bowiem, jak wielkie braki są w tym klubie i jak poważnymi trudnościami się on zmaga.

Hokeiści polscy wyjechali do Moskwy na mecze rewanżowe

Do Moskwy wyjechali we wtorek, 8 bm., nasza drużyna narodowa na mecze rewanżowe.

W skład ekipy polskiej weszło 19 zawodników: Hampel, Waclaw, Chodakowski, Olczyk, Różański, Chmura, Zawadzki, Kurek, Gosztyła, Czech, Jończyk, Kadow, Skofnicki, Pawelczyk, Wilczek, Burek, Ogórczyk, Wróbel i Janiczko. Kierownikiem ekipy jest działacz PSHL — Foik. Drużynie towarzyszą również: trener Haukwitz, sekretarz PSHL — Ostrowski oraz dwaj sędziowie, Eberhard i Zarycki.

Polacy zagrają w ZSRR trzy spotkania, 11, 13 oraz 14 bm.

W kilku zdaniach

■ Jak donosi kierownictwo MDK, z dniem 8 bm., po krótkotrwałej przerwie basen oddany został z powrotem do użytku pływaków.

■ Obchód jubileuszowy dziesięciolecia 13 łódzkich sędziów piłkarskich odbędzie się podczas dzisiejszego walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego Kolegium Sędziów. Obrady rozpoczyna się o godz. 17 w lokalu przy ul. Tuwima 38.

Radio

ŚRODA, 9 STYCZNIĄ

15.15 Muzyka polska — utwory na róg. 15.30 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”. 16.05 „Od A do Z”. 16.45 Audycja historyczna. 17.00 (L) Studyó łódzkich poetów — wiersze A. Pogonowskiej i T. Chróściewskiego. 17.15 (L) Kalendarz muzyki. 17.40 Audycja aktualna. 17.50 Fragment z op. Verdiego „Traviata” — wykonawcy: Zofia Rudnicka — sopran, Zdzisław Kłimek — bas oraz orkiestra LRPR p. d. Henryka Debiha. 18.10 Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Melodie Izaaka Dunajewskiego. 19.10 Koncert chóru męskiego i chóropięcego Państwowej Filharmonii w Poznaniu. 19.30 Poetycki koncert żyćcy. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Muzyka taneczna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 21.55 Muzyka taneczna. 22.30 Piosenki francuskie. 22.40 Koncert nocny. 23.25 Muzyka na dobranoc.

TELEWIZJA
Środa, 9 stycznia

Godz. 19.00 1. Odeon. 2. Film dokumentalny pt. „Jerzy Leszczyński”. 3. Film fabularny pt. „Strażnica w górach”.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłkocina 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Święto Winokrida”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Interes przede wszystkim”
PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Czarodziej z nad Nilu”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Sprawa Kowalskiego”
MŁODEGO WIDZA (Młodziej 4a) g. 19.30 „Filomena Marturano”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Za siedmioma górami” (przedst. zamknięte)

MUZEUM SUTKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Puccini” dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 14.30. „Poznane noca” dozw. od lat 18 g. 16.30, 18.30, 20.30
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Rozbójnik

CO? GDZIE? KIEDY?

wodny”. „Janek Wyrwidąb”. „Mistrz Niko” dozw. od lat 7 g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Gdy zapalają się choinki”. „Historia o czyżku”. „Fujarka i dzbanuszek” g. 17. Program filmów dokument. „Akrobaci i żonglerzy”. „Czerwone tulipany”. „Czy wiecie że?” 3-56 g. 15, 16. „Awantura o dziecko” dozw. od lat 16 g. 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Tajemnica dziękiego sztybu” dozw. od lat 7 g. 14, 15. „Lu dzie w bieł” g. 18, 20
MUZA (Pabianicka 179) „Zdarzyło się w Paryżu” dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Dziecko potrzebuje miłości” dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czerwone i czarne” dozw. od lat 16 g. 10, 14, 18
POKÓJ (Kazimierza 6) „Nikodem Dyzma” dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15
IMAJA (Kilińskiego 178) „Bogaczka” dozw. od lat 12 g. 15.30, 17.30, 19.30

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Czerwone i czarne” g. 14.50 (g. 16 seans zakupionym)

ROMA (Rzgowska 84) „Mał dla Anny Zachę” dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Kala Nag” dozw. od lat 7 g. 17, 19
SWIT (Bałucki Rynek) „Paryski listonosz” dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20
STUDIO (Eysztczyka 7-5) „Salto mortale” dozw. od lat 14 g. 17, 19
STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Sprawa 306” dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) „W kwadracie 45” dozw. od lat 12 g. (15 oraz film dokum.), 18, 20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Julietta” dozw. od lat 16 g. (13 oraz film dok.), 16, 18, 20
WISLA (Tuwima nr 1) „Jak bezpańskie psy” dozw. od lat 18 g. 9.30, 12.10, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Vivere in pace” dozw. od lat 14 g. 9, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHETA (Zgierska 23) „Soltanat” dozw. od lat 7 g. 16, 18, 20

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PALMIARNIA (Park Zródliska) czynna godz. 10-18.
ZOO — czynne g. 9-16

Dyżury aptek

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Lagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdanska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyska 87.

AS AL. Kościuszki 43 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Polożnictwo: Polesie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Bahuty — Szpital im. dr B. Jordana, Przyrodnicza 7-9

Chirurgia: Szpital Wojskowy, ul. Zeromskiego 113.

Internia: Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakatna 44.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kocińskiego 22.

Okulistyka: Szpital Wojskowy, ul. Zeromskiego 113.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”, REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nac. — Sekretariat redakcji 325-64, wewn. 32, z-ca red. nac. wewn. 35, Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32, wewn. 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panoramy” 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów 303-04 wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administ. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8-15.30, w soboty 8-13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenu meratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze